№ 110. Kraków, 15 Maja — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Odddzielne nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» Niemieckiem	25 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, kantor Kowalkowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Hallerskiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raszkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), Daube G. L. & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 14 maja.

Zamieszczamy tu siódmy artykuł posła Zyblikiewicza o indemnizacyi:

Pierwszy po nadaniu konstytucyi zebrany Sejm galicyjski uchwalił na posiedzeniu z dnia 23 kwietnia 1861 roku, że Wydział krajowy ma od rządu odebrać w swój zarząd instytucye i fundusze, które statutem krajowym reprezentacyi kraju oddane zostały, a ponieważ do tych funduszów wedle §. 21 statutu krajowego należą i fundusze indemnizacyjne, więc Sejm polecił Wydziałowi krajowemu odebrać od rządu i te także fundusze w swój zarząd. Wobec zbyt jasnego postanowienia statutu krajowego nikt nie przypuszczał jakichkolwiek trudności, tymczasem zaraz za pierwszem zetknięciem się Wydziału krajowego z rządem wytworzyły się kolizye nie do przełamania. Wydział krajowy żąda przedewszystkiem publikacyi najwyższego postanowienia cesarskiego z dnia 13 października 1857, którem Cesarz uposażył fundusze indemnizacyjne roczną dotacyą 2,500,000 złr. mon. konw. ze skarbu państwa, a które do owej chwili dla Galicyi tajemnicą pozostało, rząd odmawia tej publikacyi. Wydział krajowy zastrzega sobie, iż dotacya owa wpływać będzie do funduszów indemnizacyjnych w półrocznych ratach z góry, rząd i temu żądaniu odmawia. Wydział krajowy odwołuje się do samego Naj. Pana w przedstawieniu z dnia 22 października 1861 r. rząd reskryptem z marca 1862 odpowiada, iż nie widzi się spowodowanym przedłożyć Naj. Panu owe przedstawienie Wydziału krajowego skierowane przeciw rozporządzeniom ministeryalnym, a nareszcie ministerstwo oznajmia Wydziałowi krajowi, że zasiłki ze skarbu państwa, które w Najw. postanowieniu cesarskim nazywają się *ein jährlicher Beitrag von den Staatsfinanzen mit 2,500 000 fr. Conw. Mze*, nie są dotacyą, lecz tylko zaliczką lub subwencyą, iż nie są dotacyą roczną i niezmienną, lecz mogą być tylko w razie rzeczywistej potrzeby udzielane, a przeto nie koniecznie w wysokości 2,500,000 zł. m. k.; nadto dalsze słowa cesarskie owego Najw. postanowienia: *und der Rest durch angemessene Zuschläge zu den directen Steuern aufgebracht werden dürfe*, wyinterpretowało Wydziałowi krajowemu ministerstwo stanu tak, iż kraj ma ponosić nie resztę ciężaru, lecz że ciężar cały spada na kraj, a państwo przychodzi mu tylko w pomoc zaliczkami zwrotnemi w takich wysokościach, jakie uzna za potrzebne.

Takie stanowisko ministerstwa jako władzy wykonawczej do najw. postanowienia Cesarza, który w roku 1857 był sam jeden absolutnym prawodawcą w Austryi, będzie dla dzisiejszych czasów zjawiskiem zagadkowem. Mniejsza o interpretacyę postanowienia w mowie będącego, ta bowiem może być mniej lub więcej trafną, lecz aby ministerstwo odmawiało publikacyi aktu prawodawczego takiej doniosłości jak owa milionowa dotacya funduszów galicyjskich, to dla dzisiejszej generacyi pozostałoby problematem nierozwiązalnym, jeżelibyśmy się nie odnieśli do ówczesnego ustroju politycznego monarchii.

Do roku 1861 w Austryi mającej rząd absolutny, właściwym panującym była biórokracya. Liczbą, armią znakomitą, wykształceniem górująca po nad ludy Austryi, wewnątrz silna organizacyą hierarchiczną; a silniejsza jeszcze przez swój *esprit de corps*, biórokracya austryacka doszła po wstrząśnieniach roku 1848 do najwyższej w świecie potęgi.

Władzę wykonawczą sprawowała *de jure*, prawodawczą *de facto*, w organizmie państwa była przeto nie stanem lub warstwą społeczną pełno znaczenia i potęgi, lecz była sama w sobie organizmem państwowem, słuszniej więc aniżeli Ludwik XIV mogła o sobie mówić *l'etat c'est moi*. Charakterem jej był despotyzm, zasadą samowola, i zasady tej tak ściśle przestrzegała, że z równą łatwością składała *ad acta* rozkazy cesarskie, jak pokorne prośby poddanych. Przytoczę dowody. W roku 1852 dnia 20 października wydał Naj. Pan najwyższe postanowienie o języku sądowym w Galicyi i Krakowie, a ustęp trzeci tego postanowienia nakazywał, iż w procesach karnych przy końcowych rozprawach, jeżeli oskarżony nie umie po niemiecku, rozprawa i publikacya wyroku ma się odbyć w tym języku krajowym, którym oskarżony włada. Postanowienie to co do procesów karnych miało wedle ustępu piątego wejść w życie równocześnie z nową procedurą karną zaprowadzającą jawne i ustne postępowanie. Gdy jednak po zaprowadzeniu nowej procedury miała się w Krakowie odbyć w roku 1856 pierwsza końcowa rozprawa, a powinna była się odbyć po polsku albowiem oskarżony nie rozumiał innego prócz polskiego języka, ówczesny starszy prokurator zapytał ministra sprawiedliwości co zrobić, a najwyższy stróż sprawiedliwości odpowiedział, że rozprawy mają się odbywać w języku niemieckim. Postanowienie więc cesarskie złożyli minister z prokuratorem *ad acta* i odtąd w całej Galicyi prokuratorowie wygłaszali swoje akta oskarżenia, obrońcy swoje obrony, a trybunały wyroki w języku niemieckim chociaż podsądny ani słowa tego języka nie rozumiał. Nie na tem jednak koniec samowoli biórokratycznej chociaż nawet w dziedzinie sądownictwa. W czerwcu roku 1857 mając sobie jako adwokat nadaną przez sąd krakowski z urzędu obronę karną, na wstępie do rozprawy końcowej odczytałem trybunałowi ustęp trzeci w mowie będącego postanowienia cesarskiego, a ponieważ mój klient nie rozumiał niemieckiego języka, uczyniłem wniosek, aby rozprawa odbyła się w myśl owego postanowienia w języku dla podsądnego zrozumiałym, a przeto polskim. Trybunał odrzucił moj wniosek. Równocześnie zacząłem do sądów cywilnych pisywać po polsku. W sądach cywilnych cesarskie postanowienie w ustępie drugim zezwalało używać języka polskiego w takich tylko sprawach, w których interwencya adwokata nie była niezbędną, adwokaci więc jako tacy winni byli przed sądami cywilnemi używać języka niemieckiego, jakoż sąd cywilny nie ignorował w tym punkcie postanowienia cesarskiego, powoływał się on na jego ustęp drugi i odrzucał moje podania polskie. W obu wypadkach zaprotestowałem do władz sądowych wyższych skargami nieważności i w obu wypadkach otrzymałem w drodze dyscyplinarnej naganę; w sprawie cywilnej otrzymałem ją od trybunału wyższego za to, że śmiałem stawiać opór Najw postanowieniu z dnia 20 października 1852 a w sprawie karnej od ministerstwa sprawiedliwości za to, że śmiałem domagać się wykonania tegoż samego postanowienia. Dla ówczesnej biórokracyi Galicya była tylko kolonią w której należało wybierać rekruta i podatki, konsumować wyroby przemysłowe innych prowincyj i mieć posady zawsze gotowe dla karyery biórokratów w innych prowincyach zbytecznych, w tym celu zawładnęła jak się z powyższych przykładów pokazuje także i sądownictwem, a prawami pisanemi czuła się tyle wiązaną, o ile się zgadzały z jej samowolą, po za tem zaś na prawa bezkarnie nawet powoływać się nie było wolno.

W sprawach indemnizacyjnych obowiązywały te same ustawy i przepisy w Galicyi Wschodniej i Zachodniej. Najważniejszy dla właścicieli dóbr był w nich przepis stanowiący o warunkach wypłaty kapitału a przynajmniej procentów, i w tym właśnie punkcie postępowano inaczej w Krakowie, a inaczej we Lwowie. We Lwowie asygnowano właścicielowi renty od kapitału natychmiast po wylikwidowaniu kapitału, skoro orzeczenie stało się prawomocnem, a były te renty dogodne bardzo dla tych majątków', których hipoteka wstrzymywała wypłatę kapitału, w Krakowie zaś nie asygnowano rent nikomu i na nic nie przydało się odwoływanie się do władz centralnych wiedeńskich, i wykazywanie sprzeczności, w Wiedniu nie wiele zważano na to, że sprzecznościami w wykonaniu ustawa jest skompromitowana, byle samowola biórokracyi nie była skompromitowaną, odpowiadano więc stereotypowo: *wird dem Rekurse keine Folge gegeben.*

Znośniejsze było panowanie biórokracyi w prowincyach niemieckich. Był tu ucisk także wielki, lecz ucisk tylko polityczny, narodowy zaś, najsroższy ze wszystkich, nie był tu znany. Zresztą biórokracya była tam rodzima, więc też pokrewieństwo pochodzenia, familijne i obywatelskie miarkowało jej despotyzm. Naszej biórokracyi nic nie wiązało z krajem, była ona tu obcym i odrębnym obozem, narodowości naszej nieprzyjaznym, z uciskiem politycznym łączył się więc ucisk narodowy, a to tem srozszy, że od dawna spotykała się tu z tradycyą ubezwładniania kraju.

Nadana w roku 1861 konstytucya była dla biórokracyi otwartem wypowiedzeniem wojny. Biórokracya w obronie własnej śmiało podjęła walkę i w pierwszych latach wygrywała jedną kampanię po drugiej. Nie waliła ona konstytucyi samej, lecz przezorna w taktyce wytężyła swoje siły, aby ją osidlić i owładnąć. Ona pisała konstytucyę lutową, ona układała prawo wyborcze, z góry więc postarała się o środki ujęcia konstytucyi w żelazne swe ręce, i uczynienia jej narzędziem dla dalszej swej samowoli. Jakoż w pierwszych latach szło wszystko po jej woli, zwłaszcza co do Galicyi, a jej reprezentant ówczesny minister Lasser nie omieszkał manifestować z ławy ministeryalnej w parlamencie, że panowanie biórokracyi niczem nie zachwiane. Na interpelacyę naszą, że podrzędny urzędnik w Nowym Sączu, przechrzta i karyerowicz siecze rózgami kobiety za pieśni narodowe, minister Lasser odpowiedział awansem i powołaniem go do Krakowa na sekretarza rządu. Na rynku krakowskim strzelano do ludu, w interpelacyi naszej postawiliśmy skromne żądanie, czyby na przyszłość władze mające strzelać nie wzywały poprzednio ludu do rozejścia się, minister Mecsery odpowiedział lakonicznie. władzę znają swoje przepisy, i on im ufa zupełnie, a kiedym w jednej z moich mów w Izbie deputowanych obliczył, że w procesach drukowych politycznych na publicystykę polska przypada więcej lat więzienia, aniżeli na publicystykę wszystkich innych prowincyj razem miesięcy, zaraz jak grad posypały się nowe prześladowania, *man musste Exempel statuiren* albo *zu Paaren treiben — um das Ansehen der Regierung zu wahren*. Ówczesne namiestnictwo lwowskie nosiło się z planami daleko sięgającemi, wypielęgnowało ono dwa szatańskie pomysły: sądów austragalnych i szkół izraelicko-niemieckich, pierwsze miały być poutwarzane dla odnowienia i sądzenia sporów agraryjnych z pominięciem sądów zwyczajnych, drugie miały być pozaprowadzane w miastach dla germanizowania Izraelitów; sądy austragalne byłyby podtrzymywały dawny rozbrat społeczny na wsi, szkoły niemiecko-izraelickie miały po miastach wytworzyć obcą narodowość dla waśni z mieszczaństwem polskiem. Ministerstwo Schmerlinga opracowało te plany, projekt sądów austragalnych rząd zapowiedział już w Izbie, gdy właśnie w tej chwili dzięki Naj. Panu upadło ministerstwo Schmerlinga, a z niem razem i straszliwe projekta Namiestnictwa lwowskiego.

Wer den Dichter will verstehen, soll in Dichters Lande gehen — a chcąc zrozumieć poszczególne akta rządowe z pewnej epoki, trzeba się z nią dokładnie zapoznać. Dlatego scharakteryzowałem epokę, w której nasz Wydział krajowy rozpoczął rokowania z rzadem o zarząd funduszów indemnizacyjnych. Nie słuszność i sprawiedliwość dyktowały ministerstwu owe odpowiedzi dawane Wydziałowi krajowemu, które na wstępie tego artykułu przytoczyłem, lecz samowola biórokratyczna, biorąca swą inicyatywę najczęściej w ówczesnem Namiestnictwie lwowskiem, jakoż nie czego innego jak samowoli biórokratycznej wyrazem jest w naszych sprawach indemnizacyjnych następujący w poprzednim artykule szczegółowo przeprowadzony rachunek:

Cały kapitał indemnizacyjny wynosił	79,140 220
W ciągu 20-letniej amortyzacyi zapłacił kraj	63,800 000
Przez dalszych 20 lat zapłaci . . .	60,895,000
a potem będzie miał do zapłacenia	.104,177,922

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z pod Oświęcimia 10 maja.

W sprawie projektu p. Henryka Kieszkowskiego, o którym artykuł *Czasu* z dnia 8 maja b. r. mówi, iż statut przez p. Kieszkowskiego wypracowany musiałby w drodze dyskusyi uledz zmianom, ażeby właściciel majątku potrzebującego ratunku nie oddawał się projektowanym komitetom niejako w kuratelę, lecz zatrzymał prawo gospodarowania w swoim majątku z zastosowaniem się do planu przez komitet, do któregoby położeniem swojego majątku we wschodniéj lub zachodniéj części kraju należał, wypracowanego a przez niego przyjętego, nasuwa się uwaga, iż dyskusya tego statutu musiałaby być podjętą przez grono obywateli z obydwóch części kraju.

Zachodzi jednak kwestya. w jaki sposób ci obywatele i przez kogo do téj czynności wezwani zatem niejako upoważnieni być mają, gdzieby się ta narada odbyć miała, czyby wezwani na nią dość licznie się zjechali, a co najważniejsza, czyby właśnie ci, których sprawa ta najbliżéj obchodzić będzie, ze względów już nadwerężonego stanu majątkowego w razie potrzeby odbycia dalszéj podróży i kilkodniowego pobytu na miejscu mimo najlepszych chęci ofiarę tę ponieść mogli? otóż ze względu na te uwagi jestem zdania, by czynność tę oddać członkom Rady Nadzorczéj Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, albowiem:

a) Członkowie Rady Nadzorczéj są przedstawicielami interesów pieniężnych całego kraju, bo są wybierani z ziem dawne obwody czyli tak zwane cyrkuły stanowiących, a wybierani są przez członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w tych obwodach majątki posiadających lub dzierżawiących i takowe ubezpieczających.

b) Członkowie Rady Nadzorczéj znają po większéj części jak najdokładniéj tak majątki, jak gospodarstwa i stan interesów obywateli w obwodach, z których są wybrani, zatem byliby najstosowniejszymi przedstawicielami życzeń i interesów tak tych, którzyby ratunku majątkowego potrzebować mogli, jak i własnych, jeśliby sami w takiem położeniu się znajdowali.

c) Członkowie Rady Nadzorczéj są po większéj części obywatele starsi w podobnych sprawach doświadczeniem całego życia wzbogaceni. bo albo sami podobne katastrofy przechodzili, i z nich zwycięsko wyszli, albo drugim ze skutkiem rad swych udzielali, albo się zawsze tak rządzili, iż w przykre położenie nie zabrnęli.

d) Z poglądu na motywa poprzednio przytoczone można zatem przyjąć za pewnik, iżby członkowie Rady Nadzorczéj byli w tym razie legalnymi zastępcami tych, którzy ratunku majątkowego potrzebować będą, bo już z innego tytułu interesa ich pieniężne zastępują.

Nie mogę tu pominąć uwagi, iżby pod żadnym względem nie wypadało, aby się ci członkowie Rady Nadzorczéj, którzyby sami opieki majątkowéj potrzebowali, z tego powodu od wzięcia udziału w tych obradach usuwać chcieli, bo tu właśnie o ich interesa rozchodzić się będzie, zatem ich zadaniem będzie pilnować się, by od nich nie żądano zrzeczenia się zarządu własnemi majątkami.

A że podług artykułu *Czasu* z d. 8 maja b. r. myśl przez p. Kieszkowskiego rzucona wzbudziła głośne echo w kraju, i nie jeden z potrzebujących ratunku sobie może myśli: Pięknie piszą, ale kiedy się wezmą do dzieła? sądzę, iż celem dojścia jak najprędzéj do rezultatu wypadałoby, ażeby prezes Rady Nadzorczéj podczas zebrania tejże w d. 24 maja b. r. nastąpić mającego, postawił tę sprawę na porządku dziennym, do czego miałby wszelkie prawo ze swego stanowiska, gdyż projekt wyszedł od dyrektora Instytucyi, na któréj czele prezes jako przewodniczący Radzie Nadzorczéj stoi, a pieniądze po większéj części mają iść z kasy tejże Instytucyi.

Po ogólnem zaś omówieniu sprawy i przeczytaniu projektowanego statutu wskazane byłoby w dalszem jéj załatwieniu zwołanie w bardzo krótkim czasie Rady Nadzorczéj *ad hoc*, zaś poprzednio na walnem Zebraniu w dniu 29 maja b. r. odbyć się mającem podanie członkom Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń do wiadomości, iż Rada Nadzorcza wzięła tę sprawę w rękę. i w jak najkrótszym czasie takową załatwić będzie chciała, oraz, że do ratowania majątków, które jeszcze uratowane być mogą, użyte mają być fundusze Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Czas jest pieniądz, osobliwie u tych, którzy ratunku pieniężnego potrzebują, zatem nie traćmy czasu, a oszczędzimy nie jednemu z naszych współobywateli pieniędzy, bez których dziś na świecie istnieć jest jednem z najtrudniejszych zadań.

(Myśl powyższą całkowicie podzielamy. Porozumienie obywateli z różnych okolic kraju wydaje nam się niezbędnem, aby projekt p. Kieszkowskiego prędzéj przeszedł w czyn i aby połączyć usiłowania w różnych objawiające się okolicach według jednéj, że tak powiemy normy. Zebranie Rady Nadzorczéj Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wydaje nam się zgodnie ze zdaniem szanownego korespondenta najlepszą okazyą i najodpowiedniejszem ciałem do dyskusyi nad tym przedmiotem. Możemy też zapewnić, że i dyrekcya wzajemnych ubezpieczeń, w łonie któréj zasiada autor projektu, podziela ten zamiar otwarcia dyskusyi nad kwestyą wzajemnéj opieki na osobnem posiedzeniu Rady Nadzorczéj, która zgromadza się w Krakowie 24 b. m. *Redakcya Czasu*).

Wiedeń 13 maja.

(||) Rozdrażnienie trwa zatem w Radzie państwa aż do ostatniej chwili. Wczoraj w Izbie usunięto z porządku dziennego wnioski Herbsta i hr. Wurmbranda w sprawie językowej, wczoraj wieczór na uczcie urządzonej na cześć trzech „unieważnionych“ deputowanych górno-austryackich słyszeć się dały nader energiczne mowy niemieckie, które stanowią słaby początek agitacyi po za parlamentarnej, jaka się rozpocznie podczas wakacyj. Niestety rzeczy nie biorą takiego obrotu, jakiego spodziewać się trzeba było w interesie całego państwa. O porozumieniu mowy nie ma, może ono w przyszłości przyjdzie do skutku, teraz zaś obie strony nie zdradzają zbyt wielkiej pochopności do wyrozumiałości. Zaledwie unieważniono wybory górno-austryackie, opozycya od razu wzięła się żwawo do sprawy wyboru posła polskiego ks. Puzyny, pragnąc zemścić się, ale zapominając, że zemsta, jak mawiał Napoleon III, jest potrawą, której na zimno używać trzeba. Że Polacy w tej chwili między Niemcami tutejszymi nie słyną popularnością zbyt wielką, rozumie się samo przez się. Prasa wiedeńska uderza silnie na Polaków. Ale na szczęście Niemcy nie tak prędko zdołają sami uzyskać większość w parlamencie. W czasie tak powszechnej walki narodowościowej ludzie umiarkowani padają bardzo łatwo ofiarą ostracyzmu stronniczego. Tak wczoraj na wspomnionej uczcie p. Herbst wśród oklasków wykluczył raz na zawsze p. Stremayra z szeregów stronnictwa wiernokonstytucyjnego. P. Stremayr znękany chorobą, w każdym razie po odroczeniu Rady państwa wystąpi z gabinetu i zapewne już nie zechce żadnej odegrać roli politycznej. P. Herbst atoli, który rozpoczął wojnę przeciw znanemu rozporządzeniu p. Stremayra o równouprawnieniu języków i który je mieni przeciwnemi ustawom konstytucyjnym, widocznie zapomniał, że on sam jako minister sprawiedliwości w r. 1869 podobne podpisał rozporządzenie, nawet dalej sięgające, dla Galicyi. Przypomnienie to bardzo p. Herbstowi będzie niemiłem; w r. 1869 p. Herbst jako minister inaczej oceniał rzeczy, aniżeli teraz jako naczelnik stronnictwa.

Sejm galicyjski zostanie zwołanym równocześnie z innemi sejmami, tj. 5 czerwca, lubo dzień ten jeszcze nie jest stanowczo obranym. Pogłoski o zamiarze p. Ziemiałkowskiego podania się do dymisyi niemają podstawy. Co się tyczy wiadomości o podróży NPana do Galicyi, to faktem jest, że Cesarz ma i objawił już zamiar udania się do Galicyi, aby uczestniczyć w manewrach wojskowych w jesieni. W takim razie naturalnie Cesarz będzie w Krakowie i we Lwowie. Wiadomo wszelako, ile razy już zamiar podobny N. Pana istniał, nigdy zaś nie przyszedł do wykonania. Dlatego aż do ostatniej chwili niemożna wiadomości tej uważać za pewną.

Wiedeń 13 maja.

(95-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Część literacko-artystyczna.

KONKURS
Towarz. historyczno-literackiego w Paryżu.

Sprawozdanie Rady tegoż Towarzystwa, odczytane na posiedzeniu publicznem d. 3 maja 1880 r.

Szanowne Zgromadzenie przypomina sobie zapewne, że przedmiotem konkursu naszego Towarzystwa na rok bieżący było: *„Panowanie Mieczysława Starego, według najnowszych źródeł, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków wewnętrznych i na tle obrazu politycznego, kościelnego i społecznego jego epoki.“* W oznaczonym terminie doszła nas jedna tylko, ale zato obszerna praca. Nosi ona tytuł: *„Mieszko Stary i jego wiek“*, a ma za godło dwa wiersze Słowackiego, wyjęte z „Króla-ducha“, pieśni trzeciej, strofy XXXII. Motto:

„Czynię rzecz króla, człowieka i zbója,
Niebo się zlękło o świat, to śmierć moja.“

Praca ta przyniosła nam nowe potwierdzenie, że dawniejsze obawy nasze, co do ogłaszania zbyt obszernych zadań konkursowych były płonne. Autor bowiem, zaraz w przedmowie swojej powiada: iż zdaniem jego w tej pracy konkursowej, niepodobna było poprzestać na opracowaniu tych kilku lat tylko, w których Mieszko panował, to jest od 1173 do 1177 r. i po dwakroć pomiędzy 1197 a 1202 r. A zatem sądząc, że nie tego żąda temat konkursu, rozszerzył on zakres swej pracy. wskutek czego stosowniej mu też się wydało, dać jej tytuł: *„Mieszko Stary i jego wiek“*. Tak rozumiała i Rada wasza, i dla tego dodała do głównego zadania ten warunek: aby panowanie Mieczysława skreślone było na tle obrazu, politycznego, kościelnego i społecznego jego epoki.

I. Kraj i naród.

Ale autor nadesłanej pracy poszedł nierównie dalej i cofnął się daleko wyżej, niżeli sięga epoka Mieczysława Starego. Zaraz na początku w rozdziale pierwszym, zwracając się myślą do wyników cywilizacyi, jakie spłynąć miały na ludy europejskie z dalekich wypraw krzyżowych, pokazuje nam misterny, obszerny zarys Polski, z pierwszych lat panowania Krzywoustego. Wylicza sąsiadów naszych, oznacza ich granice, wskazuje stan ich potęgi i maluje fizyognomię naszego kraju, posługując się umiejętnie wszelkimi nabytkami geografii i etnografii.

Czy ten obraz Polski, pokrytej drzemiącymi lasy, zalanej leniwo płynącemi wodami, tonącej, jakby w zielonem morzu olbrzymiej roślinności — obraz nakreślony pięknie, jaśniejący jaskrawą barwą kolorytu, czy ten obraz należy przyjąć za rzeczywiste wyobrażenie tego, jakim był kraj nasz, nietylko za Krzywoustego i Mieczysława, ale nawet za czasów Chrobrego? mamy niejaką wątpliwość... Jest to bowiem obraz prawdziwie pierwotnej natury, dziewiczych lasów, i ludzką stopą ledwie dotkniętej ziemi. A przecież Polska, była już państwem uorganizowanem i możnem. Uorganizowanem do tego stopnia, że już Bolesław Chrobry musiał być rozjemcą pomiędzy silnymi i słabymi, pomiędzy władykami i spokojnymi kmieciami — możnem, kiedy pierwsi królowie naszej historyi pisanej, na czele licznego, zbrojnego, wyćwiczonego wojska, rozszerzają granice państwa, i dają czuć swą władzę potężnym sąsiadom.

Taki ustrój wewnętrzny, takie zasoby potęgi, niemogły wyjść z kraju, któryby leżał jeszcze jakby w śnie niemowlęcym na łonie matki natury. Było tak może na granicy Pomorza i Prus baltyckich; nad brzegami Noteci, na pewnych wybrzeżach Odry i Wisły, u podnóża niektórych stoków karpackich — ale w ogólności w epoce Mieczysława Starego, fizyognomia Polski niemogła być tak posępną i dziką, jaką ją nam maluje autor. Ta uwaga zdaje się nam tem sprawiedliwszą, że autor opiera swoje opisy, po większej części, na dziełach nowożytnych niemieckich pisarzy. Nie zaprzeczamy wcale wartości tych źródeł, ale jakkolwiek ważne, są to osobiste tylko poglądy ludzi, należących do pewnej szkoły historycznej i zespolonych duchem z pewną naukową metodą.

II. Społeczeństwo.

Wychodząc z tych prolegomenów, że tak powiem, opowiadania o Mieszku, które właściwiej mogłyby posłużyć za wstęp do historyi narodu polskiego, autor w następnym rozdziale swej pracy, pod tytułem: „Społeczeństwo“ daje nam doskonały obraz wewnętrznego ustroju ludności naszego kraju, i jak sam powiada, pokazuje nam, „co naród nasz zdołał uczynić z tej ziemi na której się rozsiadł i której bronić musiał od zawsze chciwych jej posiadania sąsiednich łupieżców, jak ją dla siebie i dla świata umiał wyzyskać, i jak sobie przyswoił dobrodziejstwa cywilizacyi, które ze stosunków zresztą świata nań spłynęły. Bo pamiętać należy, iż miał on i swoją własną rodzinną cywilizacyę, cywilizacyę pogańską, lecz która posłużyła za fundament i podwalinę gmachu wzniesionego siłami cywilizacyi chrześciańskiej. Naród nasz bowiem, w swem wykształceniu duchowem idąc z postępem czasu zachował wiele z tej cywilizacyi przedchrześciańskiej, co stanowi właśnie jego osobistą, wyłączną cechę narodową.

Ten drugi rozdział, w którym autor pokazuje nam ludność polską w jej pracy i gospodarstwie wewnętrznem, jest może jedną z najlepszych i najgruntowniej opracowanych części tego dzieła; a jeżeli można się różnić niekiedy z autorem, co do pewnych teoryj, trudnych zresztą do rozwiązania stanowczo w dzisiejszym stanie naszych wiadomości w tym względzie i z powodu szczupłej jeszcze ilości nagromadzonych materyałów w tej mierze — jak na przykład, co do pierwotnego stanu osiadłej ludności na ziemi polskiej; to jest, co do jej podziału na wolnych kmieci, władyków i książąt — albo na władyków i książąt, resztę ludu trzymających w swych rękach, jako na wpół-swobodnych, lub nie swobodnych zupełnie. Jeśli powiadam, można się różnić z autorem co do niektórych szczegółów, w ogólności należy przyznać, że ta część pracy obrobioną jest starannie, sumiennie i z prawdziwym talentem jasnego wykładu.

To też nie ma on tu potrzeby uciekać się do źródeł obcych, wyczerpując obfite, narodowe pomniki. U starych kronikarzy, w dyplomatach, nadaniach, kodeksach, zapiskach klasztornych, i t.d. znajduje nieocenione materyały i najlepsze dowody na poparcie swych sądów o tem, czem był społeczny ustrój w Polsce z owego czasu. Ciekawe szczegóły jakie nam daje, o rozmaitych klasach ludności, o handlu, rzemiosłach, o zamożności niektórych rodzin, o wybitnych postaciach niektórych magnatów, o fundacyach kościelnych i klasztornych, o rolnictwie i rozmaitych gałęziach przemysłu narodowego — jest to rzeczywiście nauczający i pracowicie zebrany plon przez umiejętnego historyka.

Jednakże, przy końcu tegoż rozdziału, streściwszy raz jeszcze ten zbiór wiadomości tak ważnych dla naszej historyi, kiedy autor zastanawiając się nad tem, co taki ustrój społeczności zawierał w sobie odpowiedniego nadziejom przyszłości kraju? i jaki był w tem zasób istotnych i żywotnych pierwiastków narodowej egzystencyi, wyprowadza następnie wnioski, „że inny wskróś był naród Krzywoustego, od ludów Mieszkowych lub pod Chrobrego panowaniem; że kościół zapuścił silne korzenie potęgi i wpływu, wytępiwszy z gruntu wielożeństwo“ — nie możemy zupełnie zgodzić się na nie z autorem. Zdaje się nam albowiem co do narodu naszego, że naród

Poseł Löblich interpeluje przewodniczącego komisyi ekonomicznej, dlaczego komisya nie wniosła dotychczas rezolucyj swych w sprawie reformy całej ustawy przemysłowej.

Pos. Weigel jako przewodniczący komisyi odpowiada, że Poseł Rechbauer (z lewicy samej) przedstawił komisyi jako referent sprawozdanie z kilkuset arkuszy, tak, że nie można nawet było całego referatu przyjąć jeszcze do wiadomości.

Prezes oznajmia, że rząd cofa traktat z Niemcami o żegludze na Łabie.

Z porządku dziennego załatwiono nasamprzód ustawę o cząstkowej reformie podatku od cukru, którą z pewnemi zmianami po dość długiej dyskusyi przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi zatwierdzono dziewiąte doroczne sprawozdanie komisyi kontrolującej długi państwa i uchwalono znaną ustawę o zmianach w galicyjskich okręgach wyborczych w drugiem i trzeciem tudzież ustawę o winach sztucznych w trzeciem czytaniu.

Następują wybory do delegacyi. Wybrano:

Z *Czech*: Plenera, Russa, Oppenheimera, Stöhra, Streera, Kliera, Schiera, Bareuthera, Hallwicha, i Kotza członkami, Rosera i Tauschego zastępcami (Niemcy odrzucili kompromis z Czechami i do przeprowadzenia swych kandydatów sprowadzili do Wiednia chorego Fürtha i Pretisa).

Z *Dalmacyi*: Klaicza członkiem, Borellego zastępcą;

z *Galicyi*, Grocholskiego, Chrzanowskiego, Euz. Czerkawskiego, Dunajewskiego, Jaworskiego, Rydzowskiego i Smolkę członkami, Czajkowskiego i Madejskiego zastępcami (ks. Czartoryski nie przyjął ofiarowanego mandatu, w jego miejsce wstąpił dotychczasowy zastępca p. Rydzowski, którego znów zastąpiono Madejskim);

z *Dolnych Rakuz*: Raaba, Granitscha i Edw. Süssa członkami, Lastkandla zastępcą;

z *Górnych Rakuz*: Brandisa i Pflüga członkami, Zeilbergera zastępcą (przed temi wyborami odczytano gwałtowne oświadczenie posłów górnorakuskich z lewicy, wstrzymujących się od wyborów wskutek unieważnienia wiadomych trzech mandatów);

z *Salcburgii*: Lienbachera członkiem, Neumayra zastępcą;

z *Styryi*: Lohningera i Wurmbranda członkami, Heilsberga zastępcą;

z *Koratan*: Rittera członkiem, Nischevitzera zastępcą;

z *Krainy*: Hohenwarta członkiem, Poklukara zastępcą;

z *Bukowiny*: Kochanowskiego członkiem, Zottę zastępcą;

z *Morawy*: Sturma, Beera, Gudenaua i Szroma członkami, Fanderlika i Prombera zastępcami;

ze *Szląska*: Demela członkiem, Beessa zastępcą;

z *Tyrolu*: Hippolitego i Greutera członkami, Sternbacha zastępcą;

z *Vorarlberga*: Oelza członkiem, Thurnhera zastępcą;

z *Istryi*: Witezicza członkiem, Franceschiego zastępcą;

z *Gorycyi*: Coroniniego członkiem, Pajera zastępcą;

z *Tryestu*: Wittmanna członkiem, Raabla zastępcą.

Prezes oznajmia, że po tygodniu można spodziewać się odroczenia Rady państwa; zastrzega sobie zwołać Izbę na piśmie na posiedzenie następne.

Poseł Schönerer powtarza swój wniosek wczorajszy, aby posiedzenia trwały aż do czasu, do którego wypłacono dyety.

Wniosek ten upada, ale miał z lewicy o wiele więcej poparcia, naturalnie dla pozoru tylko, między innymi powstał za nim także p. Herbst.

Koniec posiedzenia o godz. 3 minut 15.

Wiedeń 13 maja. Podajemy mowę ministra Dra Ziemiałkowskiego o §. 5tym nowego komisyjnego projektu ustawy o taksie wojskowej. Paragraf ten jest to §. 3ci projektu pierwszego; mówi o wolności od taksy, ale do znanych punktów dodaje ten, że wolni są od niej ci także, których powinność wojskowa rozpoczęła się przed rokiem 1871, a którzy przed tymże rokiem od niej uwolnieni zostali. Mniejszość komisyi pod przywództwem pos. Hackelberga wnosi, aby położono: „przed r. 1878", a druga mniejszość pod przewództwem pos. Czedika wnosi, aby położono: „przed r. 1875".

Minister Dr Ziemiałkowski przemówił jak następuje (*wedle stenogramu*): Muszę oświadczyć się tak przeciw wnioskowi pos. Hackelberga, jak i przeciw wnioskowi pos. Czedika. Pos. Hackelberg mniema, że przyjmując poprawkę pos. Dworskiego, Izba zasadniczo orzekła, iż ustawa niniejsza niema wstecz obowiązywać, a powołanie się na r. 1871 jego zdaniem jest nadaniem ustawie mocy wstecz obowiązującej. Takie pojmowanie rzeczy jednak nie jest właściwe. Wniosek pos. Dworskiego zmierzał ku temu, aby ustawa nie obowiązywała wstecz aż po r. 1879 w tym tylko duchu, żeby na mocy ustawy, która dopiero w r. 1880 przychodzi do skutku, nie pobierano taksy od pewnej kategoryi zobowiązanych już za r. 1879. To byłoby rzeczywiście mocą wstecz obowiązującą. Że zaś ustawa powiada tylko, iż zobowiązani do taksy są ci, których w latach 1871, 1872, 1873 i t. d. uwolniono od powinności wojskowej, nie stanowi to mocy wstecz obowiązującej, bo za lata 1871, 1872, 1873 i t. d. nie będą przecież opłacali taksy, lecz dopiero od chwili, gdy ustawa wejdzie w życie. Gdyby prawomocność wstecz tak pojmowano, jak ją pojmuje pos. Hackelberg, wtedy mogłoby wydarzyć się, że n. p. stare budynki, gdyby podatek budynkowy teraz dopiero uchwalono, nie opłacałyby tego podatku, lecz tylko te, któreby powstały dopiero po zaprowadzeniu podatku. Nie jest to przeto prawomocność wstecz, gdy się powiada, że ten, kto dawniej już został uwolniony od powinności wojskowej, także płacić ma taksę.

Co się tyczy wniosku drugiej mniejszości komisyjnej, wedle którego taksa wojskowa ma być obowiązkową dopiero dla tych, którzy są uwolnieni od powinności wojskowej przed r. 1875, przyjęto ten rok całkiem dowolnie. Tak samo możnaby powiedzieć: przed r. 1876 lub przed r. 1874. Dlaczego obrano właśnie r. 1875, wcale nie rozumiem.

Na jedno atoli muszę panów zwrócić uwagę mianowicie: cóż stałoby się, gdyby przyjęto którybądź z tych wniosków mniejszości? Wedle pierwotnego projektu rządowego wszystkie 12 lat ubiegłych miały być pociągnięte do taksy wojskowej; a ponieważ co rok odstawia się lub uwalnia od służby w przecięciu 100.000 osób, mielibyśmy około miliona zobowiązanych do płacy. Przypuściwszy zaś, że przeważna większość opłacać mających taksę należy do niższej klasy i uwzględniwszy, że pierwotny projekt rządowy brał czwartą część podatków bezpośrednich za podstawę wymiaru taksy, przypuściwszy przeto, że każdy płacić mający taksę płaciłby w przecięciu po 2 złr., możnaby pewnie spodziewać się dwu milionów. Komisya atoli przyjmuje nie czwartą, lecz dziesiątą część podatków bezpośrednich za podstawę; podczas gdy więc dawniej, ponieważ podatki bezpośrednie wynoszą 90 milionów, 22 miliony były podstawą wymiaru taksy wojskowej, dziś jest nią tylko 9 milionów. Rozumie się, że i dochód z taksy będzie przeto o wiele mniejszy. Gdybyście więc wedle wniosku pos. Hackelberga dziewięć roczników, lub wedle wniosku pos. Czedika sześć roczników poprzednich zwolnili od taksy, natenczas z miliona otaksowanych ubyłoby 900,000, a względnie 500.000; to zaś nie stworzy możności zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierót. Dochód bowiem z taksy wojskowej po przyjęciu wniosku, czy to pos. Hackelberga, czy pos. Czedika stanowić będzie sumkę nieznaczną. Jeśli naprawdę chodzi wam o inwalidów, o wdowy i sieroty, wtedy — i o to was proszę — odrzućcie oba wnioski mniejszości.

Wiadomo już z sprawozdania, że po przemówieniu powyższem wniosek Hackelberga upadł, ale zupełnie przypadkowym sposobem, przez niedopilnowanie się przeciwników obu poprawek, utrzymał się wniosek Czedika.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 14 maja.

Za inicyatywą ks. Zuzanny Czartoryskiej zawiązał się, jakeśmy już donieśli, komitet w celu urządzenia i otwarcia wystawy pamiątek i zabytków sztuki odnoszących się do osoby i epoki króla Jana III. Komitet ten, w którego skład wchodzą: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, jako przewodniczący, ks. Konstanty Czartoryski, Franciszek Kluczycki, Władysław Łuszczkiewicz, Paweł Popiel, hr. Artur Potocki, Walery Rzewuski, Dr Maryan Sokołowski, Dr Józef Szujski, hr. Stanisław Tarnowski, Piotr Umiński, Konrad Wentzel, wydał następującą odezwę:

Obudzone poczucia zbliżającą się za lat kilka dwuwiekową rocznicą wyprawy pod Wiedeń, oraz wydawnictwami Akademii Umiejętności z panowaniem tego króla związek mającemi, obok odnalezienia za granicą znakomitych rzeźb, które miały zdobić pomnik królewski, nastręczyły myśl zebrania w gmachu Sukiennic w Krakowie na miesięcy kilka przedmiotów tej wystawy. Publiczność polska znajdzie w niej sposobność zapoznania się z tem wszystkiem, co dziś rozrzucone po stolicach europejskich lub prywatnych zbiorach krajowi dotąd było mało lub zupełnie nieznane, a co przyczyni się do głębszego zbadania stanu kultury w jednej z ważnych epok naszej historyi, ożywi artystyczną krajową twórczość do niej się odnoszącą i będzie przytem wyrazem czci i hołdu dla drogiej nam pamięci króla i bohatera.

Komitet mając w części pewność a w części nadzieję, że tak prywatne, jak publiczne zbiory pospieszą z gotowością do dzieła, które obok naukowej i artystycznej treści będzie miało cel publiczny i dobroczynny, zawiadamia:

1) Na wystawę przyjmowane się będą przedmioty związane z pamięcią króla Jana III, całej jego rodziny i jego współczesnych, tudzież zabytki z XVII wieku.

2) Wystawa otwartą będzie w rocznicę bitwy pod Wiedniem, t. j. w dniu 12 września r. b.

3) Dochód po odtrąceniu kosztów będzie przeznaczony w jednej połowie na Muzeum narodowe, a w drugiej na internat kandydatów nauczycielskich dla szkół ludowych w Krakowie.

Przedmioty, o których nadesłanie uprasza się najdalej do 1go września r. b., przyjmowane będą pod adresem: Piotr Umiński, sekretarz komisyi archeologicznej w Akademii Umiejętności, tudzież Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie (w Sukiennicach).

— Począwszy od 16go maja odchodzić będą z Krakowa do Krzeszowic w każdą niedzielę i święto pociągi spacerowe po zniżonych cenach. Wyjazd z Krakowa tudzież powrót z Krzeszowic nastąpić może dowolnym pociągiem z wyjątkiem pospiesznego.

— *Kłosy* zamieściły opis odnowionych Sukiennic przez prof. Wład. Łuszczkiewicza z widokiem Sukiennic i portretem budowniczego p. Prylińskiego.

— Z dniem 15ym maja zmieniony zostaje rozkład jazdy kolei Łupkowskiej czyli I węgiersko-galicyjskiej tudzież kolei Dniestrzańskiej w ten sposób, że kursujące dotychczas pociągi tylko trzy razy na tydzień odchodzić będą odtąd z Przemyśla codziennie o godz. 4ej rano. Pociągi te mają połączenie z koleją Karola Ludwika tak w kierunku do Krakowa i Lwowa jak odwrotnie. Osoby udające się do miejsc kąpielowych, mianowicie do Iwonicza, Truskawca i Kulaszneго będą miały tę dogodność, że wyjechawszy zrana z Przemyśla, staną jeszcze za dnia u celu podróży, a po drodze zobaczyć mogą śliczne krajobrazy górskie, których wielka liczba [illegible] dzi. Ceny jazdy na kolejach arcyks. Albrechta, Dniestrzańskiej i Łupkowskiej zostały niedawno znacznie zniżone [illegible] do Pesztu [illegible] dzy Węgrami a Galicyą.

— N. Pan przyjął ofiarowany sobie zbiór wzorów koronek wyrabianych w szkółce założonej i utrzymywanej przez p. Honoratę Łukasiewiczową w Chorkówce pod Krosnem i nadał jej za rozwój przemysłu domowego złoty medal sztuk i umiejętności.

— Fotograf p. Eder we Lwowie zrobił fotografię wizerunku Długosza z galeryi letniego pałacu X. Arcybiskupa lwowskiego w Obruszynie.

— Rada miejska w Kołomyi, złożona w większej części z izraelitów, ofiarowała plac w rynku pod posąg Karpińskiego i przeznaczyła 100 złr. na koszta tego posągu, które nie są jeszcze zupełnie pokryte. Wspominaliśmy o tym posągu, który jest na ukończeniu w pracowni prof. Gadomskiego.

— Na wystawie koni w Wiedniu przyznano p. Kajetanowi Barączowi we Lwowie za siedm jego koni srebrny medal.

— Przed rokiem umarł w Wiedniu były jubiler Marcin Ott, bezdzietnie zostawiwszy kilka milionów. Mnóstwo osób wszelkiego stanu płci i wieku zgłosiło się z dowodami dalekiego pokrewieństwa. W ostatnich jednak czasach rozeszła się pogłoska, że Ott napisał testament, ale zawsze nosił go przy sobie a gdy pochowano go w tej odzieży, jaką miał przed śmiercią, przeto prawdopodobnie pochowano go z testamentem w kieszeni. Były więc starania o zrewidowanie zwłok nieboszczyka, co się wczoraj odbyło; ale mimo, że zdjęto całą odzież z trupa i pokrajano surdut, w którym był pochowany, nie znaleziono mniemanego testamentu.

— Jeden z dzienników węgierskich donosi z powodu teraźniejszego zbadania archeologicznego korony Ś. Szczepana następujący szczegół: Kiedy koronę wywieziono skrycie w sierpniu 1849 do Orszowy, zmarły niedawno prezes sądu kasacyjnego Samuel Bonis, przebrany za chłopa wołoskiego, niósł ją na głowie pod wysoką baranią czapką od Radny do Mehadżi a nocami sypiał z nią po karczmach na poddaszu. Ztamtąd przeniesiono koronę do Orszowy i zakopano ją w skrzynce, pochodzącej z czasów króla Macieja II aż do odkopania jej w r. 1852.

— W Działdowie (Söldau) w Prusach królewskich na granicy płockiej mieszczanin Tylicki za namową swej drugiej żony zamknął 19-letnią córkę swą z pierwszego małżeństwa w chlewie i tam ją umorzył. Jeszcze za życia robactwo zaczęło toczyć jej ciało. Dziewczyna ta otrzymała po swojej matce 2400 marek w spadku i chęć odziedziczenia tych pieniędzy zrobiła Tylickiego zbrodniarzem. Aresztowany Tylicki odebrał sobie życie w więzieniu a macocha jest uwięziona.

— Składy towarów Izby handlowej w Bordeaux zgorzały dnia 11 b. m. Szkodę obliczają na 2 miliony franków.

— W zeszłą sobotę zrana umarł nagle w posiadłości swej Croisset w pobliżu Rouen na apoplexyę Gustaw Flaubert, jeden z najznakomitszych nowoczesnych romansopisarzów francuskich, twórca szkoły naturalistycznej, którą bracia Goncourt i Zola rozwinęli a zarazem sprowadzili na bezdroża. Urodzony w roku 1821 był on synem lekarza w Rouen i sam pilnie uczęszczał na wydział medyczny. Pierwszy raz wystąpił on jako pisarz w piśmie peryodycznem *l'Artiste* z fragmentem później dopiero uzupełnionego dzieła „Tentation de St. Antoine" Wielkie wrażenie obudził romans jego zamieszczony w *Revue des deux Mondes* p. t. „Madame Bovary." Po dłuższej przerwie napisał on romans p. t. „Salammbo." Było to jedno z najsumienniejszych antykwarskich studyów, dla których zwiedził nawet północną Afrykę. W r. 1874 napisał Flaubert dla sceny komedyę „Le Candidat", która w teatrze Vaudevillu upadła, a obecnie pozostał po nim w rękopiśmie romans p. t. „Bonvard et Peruchet." Flaubert był materyalistą, ale nie republikaninem; za cesarstwa bywał on mile widzianym gościem w Compiégne a z księżną Matyldą był w długoletnich stosunkach przyjaznych. Posądzano go o dumę, ale szlachetny jego charakter jednał mu takich przyjaciół jak Aleksander Dumas, Turgeniew, Teofil Gautier, Renan, Taine.

— Do *Standarda* donoszą, że stan zdrowia królowej Szwedzkiej wznieca obawy; królowa Szwedzka Zofia jest z domu księżniczką Nassau, i liczy lat blisko 44.

— W marcowym poszycie petersburskiego czasopisma literacko-politycznego *Wiestnik Jewropy* umieszczona jest w ładnem i wiernem tłumaczeniu powiastka Litwosa p. n. „Z pamiętników nauczyciela". Piękna to nowela, drukowana przed parą miesiącami w warszawskim *Przeglądzie tygodniowym*, zrobiła była wielkie wrażenie pomiędzy publicznością polską nietylko przez przerastającą zwykły poziom wartość swą literacką, lecz także i szczególnie przez to, że malując smutne, niekiedy nawet tragiczne położenie polskiej młodzieży szkolnej, zmuszonej pobierać nauki w obcym sobie języku i od ludzi nieprzyjaznych, daje dosadny i aż nadto wyraźny obraz teraźniejszego stanu szkół w Królestwie Polskiem, chociaż osłania to nie dość starannie nawet i tylko byle ominąć trudności cenzuralne warszawskie kilką nazwami niemieckiemi i adnotacyą w tytule, że rzecz się dzieje w W. Księstwie Poznańskiem. Cóż tedy znaczy, że podobna powieść, będąca cała jednym jękiem skargi męczonych ofiar przeciw gnębicielom, znalazła umieszczenie w czasopiśmie rosyjskiem? Wątpimy, aby to była naiwność, gdyż współpracownikami *Wiestnika Jewropy* są ludzie wykształceni, których przeźroczysta maska niemieczczyzny w powiastce Litwosa oszukać nie mogła. A w takim razie byłby to bardzo wybitny dowód, że pewne koła inteligencyi rosyjskiej zaczynają rozumieć całą nieludzkość i okrucieństwo systemu rusyfikacyi ziem polskich.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Marcina Trybosia za kradzież odzieży przez włamanie się; Hieronina Bartmańskiego za kradzież i sprzeniewierzenie; Katarzynę Wróblową za kradzież pieniędzy w służbie; Jana Śniegonia za posiadanie chustki i pasków rupturowych, które miał znaleść.

Wilhelm Krengel złotnik przy ulicy Grodzkiej, złożył w Policyi łyżeczkę srebrną ze znakiem F. B. którą mu chciała sprzedać Antonina Nowak, a którą w Podgórzu przed kilkoma dniami znalazła.

Pod N. 284 przy ulicy Sławkowskiej znajduje się przybłąkany wyżeł maści płowej.

TEATR. W sobotę d. 15 maja: komedya w 4 aktach z francuskiego na polskie przełożył J. Dzierzkowski: *Fałszywi Poczciwcy.* — Początek o g. 7$\frac{1}{2}$.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Ks. Czartoryskich przy bramie Floryańskiej otwarte we wtorki i czwartki od 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 13 maja pogoda; termometr od 11·5 doszedł do 23·0 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godz. 7ej rano d. 14go stan jego był 742·5 millim., termometru 12·6 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 15 maja: Ś. Zofii i 3 córek.

Wiadomości bibliograficzne.

Wyszło z druku tłumaczenie polskie z włoskiego rozprawy Tankreda Canonico p. n. *Kwestya religijna i Włochy.* Kraków 1880 8° str. 29.

— *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wydawanego pod redakcyą F. Sulimierskiego w Warszawie, wyszedł 5ty zeszyt tomu I. (str. 321—400) zawierający artykuły od Borowica do Brześć Litewski. Z obszerniejszych opisów znachodzą się następne: Borszczakówka, Borszczów, Borysław, Borysów, Bracław, Brandenburg, Brodnica, Brody, Brok, Brunsberg, Brusiów, Brzeg, Brześć Kujawski i Litewski.

— W Kesmarku na Spiżu, gdzie niedawno założoną została nowa drukarnia, której dotychczas brakowało, wychodzi od początku maja tygodnik p. t. *Karpathen-Post*, poświęcony interesom gospodarczym, socyalnym i turystycznym dla Górnych Węgier. Pismo to jest zarazem organem węgierskiego Towarzystwa Karpackiego i zamieszczać będzie różne zajmujące opisy wycieczek w Tatry, ulepszenia poczynione w górach po stronie węgierskiej itp. W felietonie pierwszego Nru zamieszczony jest artykuł znanego badacza Tatr prof. K. Kolbenheyera p. t. *Ein Abenteuer beim Grünen See.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 13 i 14go maja.

Dowóz zboża w dniu wczorajszym na komorę Baran był bardzo mały, dla tego cen nienotowaliśmy.

Na targu dzisiejszym na Kleparzu ruch i obrót słaby, ceny zboża od ostatniego targu niepodniosły się.

Płacono za pszenicę czerwoną za 100 kilogramów 12 złr. 25 c.; białą 12 złr.; żyto 9 złr. 70 cent.; jęczmień od 8 złr. 75 centów do 9 złr. 50 cent.; owies 5 złr.; groch 11 złr.; kukurudzę 8 złr. 25 centów.

O inne gatunki nie pytano się nawet.

Garbarnia w Ładny.

Od kilku lat otrzymuje *Czas* od właściciela garbarni w Ładny pod Tarnowem anonsy do umieszczania, iż ta garbarnia przyjmuje wszelkiego gatunku skóry do wyprawy, takowe kupuje na swój rachunek i wymienia za wygarbowane. Wiedząc, iż zakład ten, był urządzony na sposób zagraniczny i że sprowadzeni garbarze paryscy, zaprowadzili sposób wyprawy w tej stolicy świata używany, zapytaliśmy p. Ksawerego Siekierskiego jaki rozwój bierze jego fabryka. Na nasze zadziwienie usłyszeliśmy jego skargi, że właściciele większych posiadłości, równie jak duchowieństwo, żadnego poparcia temu zakładowi krajowemu nie dają; skór surowych nie odsyłają, wyprawnych na zaprzęgi i potrzeby gospodarskie nie żądają, tylko włóczącym się handlarzom, źle zdjęte za bezcen sprzedają, aby potem sprowadzane, najczęściej braki, z Morawy drogo płacić. Te smutne objaśnienia, nakłaniają nas do zrobienia kilku uwag, które przy bezustannem ubożaniu kraju naszego uznane będą za słuszne.

Wyrób i użytek skór, jest jeden z najważniejszych artykułów w potrzebach całego społeczeństwa, najbiedniejszy jak najzamożniejszy bez nich obejść się nie może, a kilkadziesiąt milionów, które są użyte corocznie na zakup tego towaru, zasługują na rozwagę, jakim sposobem możnaby zmniejszyć ten wydatek i przynieść pomoc klasie rzemieślniczej. Otóż 1szy warunek, niepozwolić nieumiejętnym zdejmować skór z bydła. Dziury i zacięcia jakie tacy w skórze pozostawiają, odejmuje jej przynajmniej $\frac{1}{3}$ część wartości. 2) Powziąć środki administracyjne, ażeby wzbronić małym garbarzom niszczenia skór przez używanie zbyteczne żywego wapna; a nareszcie po 3), zakładać i pomagać dobrze urządzonym garbarniom, których wyrób równałby się zagranicznym; tym sposobem 12 milionów złr., które corocznie wydawane są na sprowadzenie skór obcych, pozostałyby w kraju i pomogły żywić kilka tysięcy familij robotników garbarskich, jak je utrzymują w Wiedniu, Czechach i Morawie. To są trzy środki podniesienia przemysłu garbarskiego w Galicyi, bez ich zaprowadzenia wyrób skór pozostanie najgorszym ze wszystkich prowincyj Państwa austryackiego, przyczyniać się będzie corocznie do zubożania kraju o znaczną sumę, bo o 12 milionów złr.

Te uwagi i warunki przez nas wskazane Izby handlowe powinny wziąść pod rozwagę, obmyśleć środki zaradcze, by przez uznanie ich poczęto robić pierwsze kroki w interesie przemysłu krajowego, bez którego nasza prowincya do dobrego bytu nieprzyjdzie.

Kilku obywateli.

Wiedeń d. 12go maja. (*Neue freie Presse*). Ruch na targu zbożowym słaby. Za 100 kilo pszenicy z odstawą w jesieni płacono 10·25 złr.; za 100 kilo owsa z odstawą w jesieni 6·30 złr.; z odstawą w innych terminach nie było tranzakcyj.

Wiedeń 13 maja.

A Okowita. Na naszem targowisku towar efektywny nominalnie 35·50 złr.; na czerwiec stanęło nieco transakcyj po 35·75—36 złr.

Peszt, 12 maja: 33 50—34 50 złr. — Wrocław, 12go maja: w miejscu 61·70 — mrk. ofiarow. — na maj 61·70 — mrk. ofiarow. — Szczecin, 12go ma-

---

był zawsze ten sam, za Mieszka co za Chrobrego, a zmieniło się się tylko położenie klasy możnych panów, szlachty jak ją nazwą później; którzy się zwąchali, poczuli i uorganizowali w pewną całość, o czem świadczy tak jasno wiec Łęczycki. Co zaś do kościoła, jego reforma stała się później, jak nam to sam autor pokaże w ostatnim rozdziale swej pracy, a za czasów Mieszka, widoczne ślady przeciwnych temu dostrzegamy faktów. Jeżeli biskupi krakowscy jak Gedko, Pełka, i inni, czynny i stanowczy przyjęli udział w politycznych przewrotach kraju, byłoby to czynności pochodzące raczej z ich osobistych usposobień, a nie ze stanowiska, jakie zajmował kościół w owej epoce naszej historyi.

Wreszcie, kiedy autor utrzymuje, że urządzenie wolnej, rolniczej ludności w Polsce przyszło nam z sąsiednich Niemiec, z kolonistami niemieckich klasztorów, które zastrzegły sobie szerokie egzempcye, coraz powiększane szczodrością monarchów; pozwolimy tu sobie uczynić zastrzeżenie, przeciw kategorycznym przypuszczeniom tego rodzaju — bo im zaprzeczają wszystkie źródła cytowane wyżej przez samego autora i wszystko cokolwiek wiemy dotąd w tej mierze o naszej przyszłości. U nas, jak na całym świecie, stan wolny ludności poprzedził ucisk i jarzmo publicznych i prywatnych ciężarów; a czasy Mieszkowe nie były jeszcze u nas epoką wielkiego i ostatecznego rozgospodarowania się możnowładztwa.

Że zaczynszowanie wyjątkowe niektórych włości, osiedlonych pierwotnie niewolnikami zabranymi na wojnie, albo obcymi przybyszami mogło się stać tu i owdzie, temu zaprzeczać nie chcemy; ale zdaje się nam, iż nie należy tego podawać za systematyczną, z Niemiec do Polski wprowadzoną reformę. Dosyć jest przypomnieć zresztą co się działo za sprawą klasy rolniczej, później nierównie, za Kazimierza Wgo i dlaczego król ten zyskał imię „króla chłopków", żeby dowieść że swobody kmiece były u nas odwieczne, i że przykładu na to nie mieliśmy potrzeby zapożyczać od obcych. To, cośmy rzeczywiście zapożyczyli od Niemców, była to organizacya miejska i rzemieślnicza, co autor należycie wyświecił na końcu tegoż rozdziału.

III. Państwo.

W następnym rozdziale, autor dotyka najważniejszej kwestyi swej pracy: kwestyi państwowego ustroju w Polsce. Ale, obejmując może zbyt wielostronnie swój przedmiot, zbacza tu nagle, w dość długim ustępie do systematu feudalnego jaki był praktykowany wówczas u rozmaitych narodów europejskich. Zboczenie to, jakkolwiek dowodzi obszernej erudycyi autora, zbytecznem się zdaje w dziele, gdzie rzecz chodzi o naród, któremu zasady tego systematu, były całkowicie obce. Usprawiedliwia się tu jedynie tem, iż to zboczenie służy autorowi do pokazania zupełnej sprzeczności, jaka zachodziła pomiędzy ustrojem państwowym w zachodniej Europie, a rządem monarchicznym istniejącym wówczas w Polsce.

Następne za to części tego rozdziału, opracowane sumiennie i oparte na najlepszych źródłach, wprowadzają nas, jakby we wnętrze polskiej monarchii, dając nam jak najstaranniej zebrane szczegóły, tyczące się administracyi państwa. Niektóre z tych części, jak na przykład to co się tyczy: urządzenia i znaczenia „Opola", w ustroju administracyjnym owego czasu, stanowi tak doskonale obrobioną całość, że jest jakby nowym a niezbędnym przyczynkiem do naszej historyi.

W ogólności cały ten rozdział świadczy wymownie o zdolnościach autora i o jego wielkiej znajomości wszystkiego, cokolwiek z daleka, czy z bliska wiąże się z przedmiotem niniejszej pracy. Wyczerpujący jest prawdziwie układ tego rozdziału i autor śmiało by mógł wypisać na czele te słowa Terencyusza: *Nihil a me alienum puto.* Nic mi nie jest obcem! Kończąc, daje nam znany już z dziejów testament Krzywoustego i wskazuje istotne jego znaczenie, co do myśli kierującej wolą umierającego króla i co do koniecznych następstw, jakie musiał spowodować w przyszłości podział państwa na dzielnice pomiędzy synów jego. Wszystko to jest wskazane jasno, logicznie, zgodnie z opowiadaniem takich świadków, jakim był na przykład mistrz Wincenty i nie zostawia nic do życzenia, nawet pod względem naszego zadania, bo rozdział ten prawdziwą i doskonałą przedmową do panowania Mieczysława Starego.

IV. Monarchia zachwiana.

Jeżeli jak powiedzieliśmy, rozdział trzeci należy uważać za prawdziwą przedmowę, to następny rozdział czwarty jest tylko wstępem do zadania konkursowego. Pod tytułem: „Monarchia zachwiana", autor pokazuje nam stan kraju i królewskiej władzy po śmierci Krzywoustego. Panowanie Władysława, najstarszego z synów zmarłego króla, zapełnia cały ten rozdział; a niepewny profil Mieczysława, zaledwie zarysowany, pokazuje nam tego księcia, jakby w mglistem oddaleniu, na jego Wielkopolskiej dzielnicy; niedającego w niczem miary tej żelaznej woli i przedsiebiorczego charakteru, które miały wytworzyć później z tego Piasta odrębną, legendarną postać potężnego szermierza, jakbyśmy dziś powiedzieli, legimistowskiej idei.

W pierwszej domowej wojnie z najstarszym bratem, dzierżawcą legalnym Senioratu, w podzielonej testamentem Krzywoustego ojca, Polsce, w krwawej bitce nad Pilicą, w powtórnej z tymże Seniorem wojnie domowej, w oblężeniu i obronie własnej jego stolicy Gniezna i nakoniec na krucyacie wendyjskiej, widzimy Mieczysława ukazującego się z rzadka i jakby odgrywającego rolę podrzędnego aktora w tym strasznym i krwawym dramacie, który całkowicie wypełnia swoją odrażającą i wstrętną narodowemu uczuciu osobistością, zwierzchniczy władca krakowskiej dzielnicy, Władysław.

W rozdziale tym, jak to już widzieliśmy w poprzednich częściach tej pracy, autor zbyt po chopny ulegać z łatwością każdej idei, która umysł jego pociąga ku sobie, prowadzi nas na boczne i dalekie manowce: niemieckich i zachodnich spraw cesarstwa; Konradowych zamysłów i działań we Włoszech; ogłoszenia drugiej krucyaty we Francyi i nad Renem i całego przechodu spraw wewnętrznych cesarstwa pod Konradem i Barbarossą. Sprawy te, tyczące się ubocznie tylko spraw naszego kraju, chociaż zrozumiane gruntownie i wyłożone porządnie, za nadto wielkie zajmują miejsce w tej pracy, która dobiegając trzech czwartych części, całej swojej objętości dotknęła zaledwie i to pobieżnym sposobem prawdziwej treści konkursowego zadania.

Ten zarzut, który nam się wydaje zbyteczną rzeczą umniejszać i łagodzić w obec tylu zalet i przymiotów, jakie posiada autor „Mieszka Starego", nie czyni nas bynajmniej nieczułymi na ten obraz domowej walki pomiędzy Władysławem i jego braćmi, obraz tak dobitnie, tak jaskrowo odmalowany, na wielu kartach czwartego rozdziału. Wszystkie te postacie odżyły pod dzielnem piórem autora i stoją przed nami we własnej, dawnej chwale lub nędzy. Tem bardziej przychodzi więc nam żałować, że postać Mieczysława, czy z namysłu, czy przez brak materyałów, sama tylko jedna nie wychodzi z tej mgły niepewności, która ją od początku okrywa, że nie wychodzi i wtenczas nawet, kiedy autor tak raźnie i w kilku zarysach kończąc ten rozdział, potrafił narysować tak pięknie tę smutną, a tak bolesną dla polskiego czytelnika postać Bolesława Kędzierżawego, którego Opatrzność na to jedynie zdawała się prowadzić na krakowską stolicę po wygnaniu Władysława brata, aby hańbą i poniżeniem, do jakich zdolną była ta dusza, napiętnował wraz z sobą sprawców tego poniżenia królewskiej władzy i niepodległości narodu, ten wyrodny potomek, w potrójne żelazo okutych, ciałem i sercem, przodków swoich Piastów.

(*Dokończenie nastąpi*).

ja: w miejscu 62·— mrk., na maj-czerwiec 62·— mrk., na lipiec-sierpień 63·70·—. — Berlin, 12go maja: w miejscu 63·20 mrk., na maj-czerwiec 63·10 mrk. na sierp.-wrześ. 63·40 mrk., na wrzesień-paźdz. 57·90 mrk. — Paryż, 12 maja: na ten miesiąc 81·25 frnk., na czerwiec 69·25 frnk., na lipiec-sierpień 67·25 frnk., na wrześ.-grudzień 62·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 13 maja: za 100 kilo z dworca z cłem 16·— — 18·25 złr. — Tryest, 12 maja: za 100 kilo bez cła —·— złr. — Brema, 12go maja: za 50 kilo 7·— mrk. — Hamburg, 12go maja: w miejscu 6·90 mrk., na maj 6·90 mrk., na sierpień grudz. 7·65 mrk. — Antwerpia, 12go maja: za 100 kilo 17·75—frk. — Nowy Jork, 12 maja: za galonę 7½ ct. pap., w Filadelfii 7½ ct. pap.

Wiedeń 11 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1917, średnio-ciężkiej węgierskiej 921, ciężkich bagonów 940; razem 3778 sztuk.

Galicyjską płacono od 34 do 44 zł.; średnio-ciężką węgierską 50 do 55 zł.; ciężkie bagony 55 do 57 zł. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzystofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 12-go maja. — Wiedeń: pszenica 12·25 do 13·25 złr.; żyto od 10·20 do 10·50 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 35·25 do 35·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgr. (na wiosnę) od 10·— do 10·10 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·50. do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień maj) 230·50; żyto —·—; spirytus loco 63·20, olej rzepakowy 54·90 —. — Szczecin: pszenica —·—; żyto —·— złr.; rzepak (jesień) —·— złr. — Paryż: mąka 159 kilogr. 66·50 złr.; Olej rzepakowy 77·— złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolcin: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 maja. Rząd francuski zamierza na czas pobytu Göschena w Konstantynopolu wysłać tam również posła nadzwyczajnego.

Bruksella 12 maja. Senat uchwalił 46 głosami [illegible] ustawę o [illegible]; 11 senatorów wstrzymało się od głosowania. Na zapytanie Solvyna z prawicy oświadczył minister sprawiedliwości, że Jezuici francuscy mogą przebywać w Belgii, jeśli nie naruszą [illegible].

Londyn 12 maja. Komisya Izby niższej wyznaczona do sprawy deputowanego Bradlaugha (który odmówił złożenia przysięgi według normy) uchwaliła [illegible] jedynym głosem swego przewodniczącego przeciw odmowie złożenia przysięgi. (Bradlaugh będzie przeto pozbawiony mandatu. Red.) Mundella przesłał lordowi Granville protestacyę posiadaczy bonów tureckich przeciw ugodzie Porty z bankiem ottomańskim; posiadacze bonów żądają opieki praw swoich od rządu angielskiego.

Ateny 13 maja. Król z żoną i dziećmi odpłyną na pokładzie „Amfitryty“ do Tryestu, skąd udadzą się do Danii.

Petersburg 12 maja. Pogłoska obiega, że hr. Kotzebue podał się stanowczo do dymisyi i że z tego powodu jenerał Todtleben wezwany tu został telegrafem z Odessy; stanął on już w Wiedniu.

Odessa 12 maja. Jenerał-gubernator Todtleben wyjechał stąd wczoraj do Petersburga.

Konstantynopol 12 maja. Porta przyjęła mianowanie Göschena reprezentantem angielskim w Konstantynopolu. Poseł rosyjski Nowikow ma tu przybyć w tym tygodniu.

Nowy Jork 12 maja. Sekretarz spraw skarbu Sherman miał wczoraj na uczcie Izby handlowéj mowę, w któréj rzekł, iż kraj wszedł w okres wielkiego powodzenia wszystkich gałęzi handlu i przemysłu. Wszelako obieg monety papierowéj musi być utrzymany w oznaczonych granicach i trzeba mieć zapasy monety brzęczącéj, ażeby każdéj chwili można wymienić pieniądze papierowe na złoto. Sherman wskazał konieczność utrzymania równéj wartości dolara srebrnego z dolarem złotym i cenił przewyżkę dochodów nad wydatkami w tym roku na 100 milionów dolarów.

W *Gazecie Narodowej* pojawił się artykuł jeszcze w odpowiedzi *Czasowi* z powodu procesu socyalistów w Krakowie. Jest to nowy równie czczy a nierównie rozwleklejszy, jak wszystkie inne, akt oskarżenia przeciw naszemu dziennikowi, z którego podnieść to musimy, iż autor chce znowu wmówić(?), że *Czas* napadał na sumienie sędziów przysięgłych a sam zmuszonym jest przecież przytoczyć słowa *Czasu*, w których nasz dziennik zastrzegł się przeciw posądzeniu jakoby roztrząsał lub krytykował werdykt sędziów przysięgłych, dodając „że przez opłakany zbieg okoliczności, ostateczny skutek całej sprawy wypadł sprzecznie z uczuciem i przekonaniami narodu polskiego“, co ze strony rzeczonego autora, jest krzyczącym nonsensem i nową na *Czas* napaścią! Nareszcie autor pyta skąd gorączkowa obawa i skąd ta troskliwość *Czasu* skoro sam przyznaje, że grunt naszych socyalnych stosunków dla zagranicznego socyalizmu i nihilizmu wcale się nie nadaje i że takie ziarno na ten grunt rzucone wcale plonu nie wyda? Otóż odpowiemy raz na zawsze: dlatego, że w Petersburgu i Berlinie czychają tylko, aby zrzucić winę i odpowiedzialność na Polaków, dlatego, że *Czas* nigdy nie zapomina, iż pod panowaniem rosyjskiem pozostają miliony Polaków, dlatego, że nie chciał, aby z powodu „opłakanego zbiegu okoliczności“ w Krakowie, oni cierpieli tam i że będąc jedynym tu wychodzącym codziennym organem polskim, poczuwał się do obowiązku wystąpienia w tej mierze i w tym celu, raz dla odparcia nawet podejrzenia jakoby z procesu krakowskiego wnioskować można, iż społeczeństwo polskie pochwala lub pobłaża dążenia socyalistyczne i nihilistyczne, a powtóre, że skoro te dążenia pojawiły się chociażby w małym stopniu na polskim gruncie, a zwłaszcza jako naleciałość z zakordonu, było rzeczą poważnego organu, równie jak poważnych ludzi w narodzie, wyświecić ich cele ostateczne, ich szkodliwość i napiętnować je. O tem wszystkiem powinni byli wiedzieć równie p. Antoni Petrykiewicz, autor rzeczonego artykułu w *Gazecie Narodowej*, jak ci wszyscy, co usiłują potępić *Czas* za to, że spełnił najprostszy obowiązek.

Podług wiadomości, które odbieramy, hr. Kotzebue zażądał uwolnienia z posady jenerał gubernatora warszawskiego, a to dla tego, iż w pewnej mierze nie zastosowano się do jego rad i zapatrywań wyrażonych podczas ostatniego pobytu w Petersburgu, a do których skłoniono się podobno wtedy na razie. W chwili, do której sięgają nasze doniesienia, jeszcze nie doszła była odpowiedź z Petersburga, ale nie wątpiono, że hr. Kotzebue otrzyma uwolnienie. Między 1ym a 10tym czerwca opuści on Warszawę udając się za granicę i już nie powróci jako jenerał gubernator. Hr. Kotzebue osiędzie w dobrach swoich w prowincyach nadbałtyckich. Pomimo zaprzeczenia wczorajszego *Agence Russe* co do nominacyi hr. Szuwałowa jenerał-gubernatorem Warszawy wiemy z pewnością, iż była o tem mowa w Petersburgu; hr. Szuwałow miał jednak stawiać warunki: co do zaprowadzenia ziemstw w Królestwie i co do wolności religijnej. Nie wiedziano jeszcze, jakie ostatecznie zapadnie postanowienie, ale rozpowszechnione było mniemanie, że dawniej jeszcze Cesarz obiecał jenerałowi Tottlebenowi gubernatorstwo Warszawy, że zatem on ma najwięcej widoków otrzymania tej posady. Wnosić więc wolno, że telegramy z Berlina i Petersburga nie mylą się.

Niemiecko-rosyjska korespondencya pisze: „Urzędowe zaprzeczenie *Gońca urzędowego* dotyczące układów Loris-Melikowa z przedstawicielami arystokracyi polskiej rozmaicie było tłomaczonem przez zagraniczne dziennikarstwo. Jedni upatrują w niem zamiar rządu niezmienienia systemu względem Polski, drudzy wskazówkę wznowienia trójcesarskiego przymierza. Możemy w tej mierze dać objaśnienie, że wszystkie te przypuszczenia są bezpodstawne. Zaprzeczenie owo ogłoszonem zostało na żądanie hr. Loris Melikowa, który nie chciał potwierdzić milczeniem, jakoby brał inicyatywę w sprawie, która nie wchodzi w jego zakres działania. Ogłoszenie zaprzeczenia nie zostało spowodowanem względami ani na wewnętrzną, ani na zewnętrzną politykę.

Już z wczorajszej ostatniej depeszy wnosić można było na pewno, że Izba deputowanych na rannem posiedzeniu ukończy swe obrady. Jakoż po dokonaniu wyboru do delegacyj wspólnych prezes zamknął posiedzenie o godz. 4tej po południu zapowiadając zwołanie następnego na piśmie.

Dzienniki wiedeńskie wierne swemu zwyczajowi przygotowują sobie już temat na czas przerwy w obradach parlamentu wiedeńskiego. Oczywiście jest nim przesilenie, dymisya, rekonstrukcya gabinetu hr. Taaffego, którą zapowiadano na koniec sesyi. Przedmiotu tego dziś tylko zlekka dotykają powołując się na dzienniki zagraniczne i prowincyonalne, zostawiają zaś sobie wolną rękę do dalszych kombinacyj.

Pp. Grossa, Handla i Dehnego, deputowanych z wielkiej posiadłości w Austryi Górnej, których wybór został unieważniony, uczciło stronnictwo wiernokonstytucyjne bankietem; mów i toastów było sporo, lecz najwięcej na uwagę zasługuje toast p. Herbsta na cześć stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Mowę jego cechuje złośliwość i rzucanie frazesami. „Widzieliśmy, rzekł p. Herbst o prawicy, że u przeciwników naszych siła idzie przed prawem, a stronnictwo, które niema poczucia prawa, które zna tylko siłę, wydaje samo sąd o sobie... W Izbie poselskiej naprzeciw naszego jednego stronnictwa widzimy trzy stronnictwa, z których jedno otrzymuje rozkazy z Rzymu, drugie marzy o odbudowaniu niegdyś istniejącego, ale dawno upadłego państwa, a trzecie widzi swoją siłę w tem, że poparte przez rząd chce zniewolić Niemców do używania języka swego w okręgach, do których się dotychczas nigdy jeszcze nie wcisnął“. P. Herbst sławił w swej mowie biurokracyę austryacką i armię austryacką, nie dobierał wcale wyrażeń w wycieczkach przeciw rządowi, a p. Stremayrowi wprost zarzucił, że nigdy nie należał do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, chociaż go do niego zaliczano; natomiast p. Schmerling doczekał się panegiryku ze strony mowcy. Inne przemówienia uderzały w tę samą strunę, nie dorównały jednak p. Herbstowi, skończyło się tylko na usiłowaniach złośliwości, sarkazmu i t. p. przymiotów. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wołano nawet w końcu *pereat*, lecz nie piszą do kogo się ono odnosiło. Hr. Coronini ze względu na stanowisko swoje neutralne, jako prezes Izby, nie wziął udziału w bankiecie.

Dopiero wczorajszy dziennik urzędowy *Prager Abendblatt* ogłosił znane rozporządzenie ministeryalne o równouprawnieniu obu języków krajowych w urzędzie.

Goniec Wielkopolski podaje rozporządzenie ministra wyznań z d. 27 kwietnia, które w formie komentarza do ustaw majowych stanowi, że czynności duchowne wykonywane przez legalnie ustanowionych duchownych w parafiach osieroconych nie są same z siebie karygodne. Dotychczas zaś były takie czynności poczytywane za przekroczenie ustawy z d. 21 maja 1873 i jako takie sądownie karane grzywną lub więzieniem.

Dzienniki pruskie pracują cały ten tydzień w polemice siłą wielu koni, ale praca to nieprodukcyjna, mowy parlamentarne już powiedziane jeszcze raz przepuszczać przez pytel. Ta retrospektywna krytyka tem się tylko daje tłumaczyć, że nikt nie wie, co dalej będzie. Opozycya liberalna przeciw kanclerzowi usiłuje dowieść, że kanclerz już się zużył i że nawet wiele dawniejszych jego czynności nie miały żadnej wartości, bo bez niego byłoby wszystko tak samo się stało, albo może nawet lepiej. Nie sądzimy, aby ks. Bismark dał się już dziś pogrzebać za życia, aby jak liberalny deputowany Richter na wielkiem zebraniu postępowców we wtorek powiedział, że ks. Bismark już do niczego niezdatny i że tylko sam Cesarz jest panem sytuacyi, bo on sam jeden ma jeszcze nad nim siłę, a wielką zasługą jest Cesarza, iż uchronił Niemcy od wojny z Rosyą, do której kanclerz dążył. *Reichs-Anzeiger* oświadcza, że z powodu wzmianki Virchowa, iż znane mu jest pismo kanclerza do ministra skarbu z d. 15 kwietnia, zdradzające chęć pozbawienia Hamburga praw wolno-handlowych, zarządzonem zostało śledztwo, gdyż o liście tym nie mógł się Virchow dowiedzieć, chyba przez naruszenie tajemnicy urzędowej; a przy tem list ów mówiący o żegludze na Elbie, nie mieścił w sobie takiego zamiaru. *Nordd. Allg. Ztg* występuje przeciw *National Ztg*, która kanclerzowi przypisuje winę, że gdy porzucił partyę liberalną, wzmógł się partykularyzm w Niemczech. Organ kanclerza odwraca ten zarzut, wykazując, że liberalni przeniewierzyli się kanclerzowi i zmusili go szukać poparcia u centrum. *Nordd. Allg. Ztg* pisząc przeciw mowie Virchowa w Izbie, powiada, że nie poprzestaje on na sławie naukowej i chce również dobić się imienia głębokiego polityka, popada więc w ten sam błąd, jak minister Kaunitz, który nie poprzestając na swoich dyplomatycznych tryumfach, chciał koniecznie iść o lepsze z najdzielniejszymi jeźdźcami, a jednak jazda konna była jego najsłabszą stroną.

Pomijając polemikę, zapisujemy pogłoskę berlińską, że znów jest mowa o wejściu do gabinetu Bennigsena, który w sprawie hamburskiej usiłował zachować się pośrednio i część liberałów przeciągnął na stronę kanclerza. Powołanie Bennigsena byłoby dowodem, że nie ma nadziei zgody między kanclerzem a centrum, skoro ks. Bismark zwraca się ku jego przeciwnikom.

Zbliża się czas wyborów we Włoszech. Partya konserwatywna nie ma, jak się zdaje, żadnych widoków, aby mogła zdobyć silne stanowisko, a główną tego przyczyną, że bierze rzeczy na zimno i nie przyrzeka znieść podatku od mlewa dla zyskania sobie popularności; wiadomo zaś, że zniesienie tego podatku jest hasłem liberałów, lubo nie ma czem braku w budżecie zastąpić, a najmniej pozornem zestawieniem cyfr domniemanego rozwoju przemysłowego. Triumvirat Crispiego, Nicotery i Zanardellego, mający stworzyć przyszły gabinet radykalny, nie znajduje powodzenia, i dla tego prawdopodobnie utrwali się przez nowe wybory gabinet Cairoli-Depretis, tak iż będzie mógł jakiś czas urzędować dalej. Triumviratu wspomnianego obawia się wielu dla tego, iż będzie on znaczył walkę z Austryą, wspieranie *Italia irredenta* i popieranie ruchu albańskiego, co może przyprawić Włochy o kłopoty. Zapewne rewokacyjny list Gladstona do Wiednia przesłany, ostudzi gorącość tych, którzy liczyli na energiczne poparcie Włoch ze strony nowego gabinetu angielskiego.

Trzy okólniki dyplomatyczne są już w drodze i lada dzień dojdą do wiadomości publicznej. Jeden z nich zawiadamia o powołaniu nowego rządu w Anglii, drugi również angielski wzywa mocarstwa do współdziałania, aby zmusić Portę do wykonania pozostałych jeszcze postanowień kongresu berlińskiego; Rosya miała także wysłać notę żądającą, aby Włochy były wykonawcą traktatu berlińskiego pod względem granic Czarnogóry i Grecyi. Oczywiście, że ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie przystaną na takie umocowanie Włoch. Raczej można mniemać, że nota rosyjska w ogóle traktuje potrzebę załatwienia obu spraw, bez wskazania Włoch.

Pismo Gladstona do hr. Karolego nosi datę 3go a nie 4go maja i było już znane w Wiedniu d. 5 b. m. Rząd austryacki nie pośpieszył jednak z ogłoszeniem go, zostawiając to rządowi angielskiemu, aby się nie zdawało, że do tego pisma wielką przywięzuje wagę. Ogłoszono je przeto naprzód w dziennikach londyńskich.

Czytamy w *Polit. Corresp.*: Wobec wielokrotnie pojawiających się domysłów, jakoby ogłoszone świeże pismo p. Gladstona do c. k. posła hr. Karolego z d. 3 b. m., opierało się na rokowaniach między obu rządami, możemy stwierdzić, że owe rokowania ograniczały się jedynie do wymiany myśli między naczelnikiem gabinetu angielskiego a hr. Karolim. W jakim duchu one były prowadzone, posłużyć może poniższy ustęp z listu hr. Karolego do p. Gladstona z d. 1 maja: „Mogę z największem tylko podziękowaniem nadmienić o uprzejmości, z jaką wyraziłeś JWPan zamiar uczynienia zadosyć memu czysto osobistemu ale z pewnością głęboko uczuwanemu życzeniu, aby przy pierwszej sposobności wypowiedzieć o duchu Twych skarg przeciw nam słowa uspakajające i wyjaśniające. Słowa takie niezawodnie wywarłyby najlepszy wpływ na moje tutaj stanowisko i na opinię publiczną mego kraju“.

Rząd bułgarski oświadczył gotowość swoję do traktowania z Serbią o połączenie linii bułgarskiej Filipopol-Zofia z projektowaną siecią kolei serbskich. Wtenczas i konwencya kolejowa austryacko-serbska nabierze donioślejszego znaczenia.

Na dworze rumuńskim zajmują się myślą ogłoszenia Rumunii królestwem i uczynienia tego w czasie uroczystego obchodu rocznicy ogłoszenia niepodległości rumuńskiej w dniu 22 maja. *Pol. Corr.*, która o tym zamierze dworu rumuńskiego świeżą z Bukaresztu odebrała wiadomość, podaje ją z zastrzeżeniem, dodając jednak, że pominąć jej nie może, bo pochodzi z źródła wiarogodnego.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 14 maja. Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei glicyjskiej Karola Ludwika zatwierdziło zamknięcie rachunków i udzieliło absolutorium; następnie zatwierdziło preliminarz budowli na r. 1880 w łącznej kwocie 71,700 złr; upoważniło Radę nadzorczą do prowadzenia z rządem austryackim układów względem warunków konsensu na budowę, kolei wicynalnej o normalnej szerokości toru z Tarnopola do Husiatyna a ewentualnie z Tarnopola do Skały. Budowa byłaby prowadzoną własnym kosztem. Koszta budowy pierwszej linii wynosiłyby 2,700,000 złr. a przedłużenie do Skały 1,500,000 złr. Zgromadzenie ustanowiło superdywidendę 5¾ złr. od akcyi i przeznaczyło 30,000 złr. na urządzenie własnej szkoły na dworcu we Lwowie a nakazało przenieść 807,260 złr. na rachunek r. 1880.

Wiedeń 14 maja. Wiadomość powtarzana w ostatnich dniach przez dzienniki wiedeńskie o ogłoszeniu zupełnej niepodległości Albanii, jest według pewnych informacyj stanowczo zmyśloną. *Vaterland* donosi, że trzy kluby prawicy odbyły wczoraj wszystkie w „Hotel Metropole“, ale każdy osobno, ucztą pożegnalną. Hr. Hohenwart położył nacisk na zjednoczenie prawicy i zapewniał, że prawica pomimo prowokacyi strony przeciwnej nie przestanie zachowywać się umiarkowanie; umiarkowanie jest *arcanum* każdego męża stanu. Wszystkie trzy kluby powitały się potem wzajemnie przez wysłanie deputacyj, przyczem Rieger, Hohenwart i Grocholski kilkakrotnie podnosili zjednoczenie i pojednanie stronnictw. Minister Falkenhayn był na bankiecie stronnictwa prawa, minister Prażak na bankiecie klubu czeskiego. *Wiener Ztg* donosi, że hr. Wilczek wręczył prezesowi gabinetu 32.000 złr., jako dochód z przedstawień karuzelu, a 10,000 złr. z rozsprzedaży wydanej przez Towarzystwo „Concordia“ *Vindobony* na wsparcie dotkniętej powodzią ludności w Gorycyi i Gradyscę, Istryi, Morawie, Szlązku, Galicyi i Dalmacyi. Cała suma podzieloną została na pięć części po 7,400 złr. dla pomienionych krajów, a 5000 złr. udzielono dotkniętym nędzą rodzinom tkaczy w Czechach.

Paryż 14 maja. Adwokat Rousse wybrany został na miejsce Juliusza Favre członkiem akademii. Izba deputowanych odesłała do komisyi poprawkę do ustawy o zgromadzeniach, według której komisarz policyi miałby jedynie prawo wygotować protokół, ale nie rozwięzywać zgromadzenia. Rząd oświadczył się przeciw poprawce.

Paryż 14 maja. *Gaulois* donosi, że rząd włoski wysłał do Tunisu fregatę, aby uzyskać wykonanie umowy między obu krajami zawartej pod względem poczt i telegrafów.

Bruksella 14 maja. Cesarzewicz Rudolf przybył o godz. 4 rano do Laeken, gdzie go król powitał.

Londyn 14 maja. *Daily News* piszą, iż Forster zaleca ponowne zaprowadzenie ustaw przymusowych w Irlandyi. Gabinet naradzać się dziś będzie nad tym przedmiotem. Goeschen jedzie do Konstantynopola na Paryż i Wiedeń, aby naradzić się z Freycinetem i bar. Haymerle. W Blackburne 25,000 tkaczy zawiesiło roboty, żądając podwyższenia płacy o 5%. Zmowa ta przybierze prawdopodonie większe rozmiary. Zapowiedzianą jest pożyczka 2,608,333 funtów sterl. na 4½% z powodu powiększonych kosztów wojny w Afganistanie.

Petersburg 14 maja. Poseł rosyjski w Paryżu ks. Orłow wyjechał za granicę.

Kursa. — **Wiedeń 14 maja, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·40. — Renta srebrna 73·25. — Renta złota 88·50. — Losy z r. 1860 130·50 — Akcye Banku Narodowego 837·—. — Akcye kredytowe 275·—. — Londyn 118 80. — Srebro —· — Napoleony 9·46½. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. —·—. — Anglo-Bank —·— Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·— — Marki 58·45. Ruble 125·25. — Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.**

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 75	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	59 —
Dukaty	5 57	5 66
20 frankówki	9 44	9 54
Imperyał ważny	9 72	9 83
Pożyczka krajowa za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
5% Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
6% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	98 —	99 25
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	262 —	263 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	163 50	165 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	292 —	300 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	24 50	27 50

(Oprócz bież. kupenu ob[illegible] we [illegible] za [illegible] się każdodn. w miarę ter[illegible]; rub. i kop.)

Wiedeń 13 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 10	72 25
4⅕% Renta srebrna	72 90	73 05
4% Renta złota	88 60	88 75
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 25	132 75
„ „ 1864 „ 100 „	174 50	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 25	174 75
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	96 50	97 50
Galicyjskie „ „	98 40	99 —
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	92 50	93 —
Węgierskie „ „	94 —	94 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 40	93 80
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 65	126 90
6% Renta węgierska złota	105 05	105 20
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	82 —	82 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	132 75	133 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie . . 80 „	208 —	208 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	272 20	272 40
„ „ węgierskie . . 200 „	260 —	260 25
Depositen-Bank . . . 200 „	212 50	213 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	790 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	836 —	837 —
Unionbank . . . 100 „	105 —	105 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	125 75	126 25
Wied. Bankverein . . . 100 „	128 25	128 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	153 —	154 —
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	586 —	588 —
Elżbiety . . . 210 „ „	185 75	186 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	168 —	169 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	157 50	158 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2452	2457
Franciszka Józefa . . 200 „ „	167 —	168 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	263 50	264 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	123 —	123 75
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	164 50	165 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	157 50	158 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	160 50	161 —
Rudolfa . . . 200 „ „	158 —	158 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	136 75	137 50
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	276 50	277 —
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	83 75	84 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	244 75	245 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	134 —	135 —
„ Nord-Ost . . 200 „ „	143 50	143 50
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	146 50	146 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	120 25	120 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 —	101 75
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	103 75	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 25	97 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 25	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	103 —
6% „ Banku Włość. lwow.	103 25	103 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 40	102 60
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 70	95 90
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	88 25	88 75
Alföld-Fiume . . . 200 „	89 25	89 50
„ Em. 1874 , 200 „	87 —	87 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	98 50	98 75
„ Em. 1862 r. . 300 „	99 —	99 50
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	101 —	102 —
„ Em. 1870 . . 200 „	100 —	100 60
„ Em. 1872 . . 200 „	103 —	103 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	101 —	101 40
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 70	106 —
„ „ wal. a.	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	110 25	— —
„ poż. 1876 r. . 100 „	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 —	101 —
„ „ Em. 1873 200 „	99 —	100 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	107 50	— —
„ „ II „ 1867 300 „	104 50	104 75
„ „ III „ 1871 300 „	104 —	— —
Koszycko-Oderb. . . 200 „	88 50	89 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 50	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	97 25	97 75
„ „ III „ 1868 300 „	— —	90 50
„ „ IV „ 1872 300 „	88 40	88 70
Nordwestb. austr. . . 200 „	101 50	102 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	98 75	99 25
„ „ „ Em. 1874 200 „	120 —	120 50
Rudolfa . . . 300 „	95 50	95 80
„ Em. 1869 . . 300 „	95 —	95 50
„ Em. 1872 . . 300 „	94 —	94 25
„ Salzka. gut. zł. 200 „	110 75	111 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	83 90	84 20
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	127 —	127 25
„ „ . . 200 złr. 5%	115 50	— —
Theissb.-Gesell. . . . „	98 80	99 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	87 50	88 —
„ „ II Em. 200 „	83 60	83 90
„ Nordost . . . 300 „	84 50	85 —
„ „ złotem 200 „	105 —	105 25
„ Westbahn . . 200 „	87 50	89 —
„ „ Em. 1874 200 „	85 —	86 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	110 50	111 50
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	117 —	117 50
„ Węgierskie . . . 100 „	110 —	110 50
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	16 10	16 40
Kredytowe . . . 100 złr.	177 —	177 50
Ciary . . . 42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	107 50	108 50
Inspruku . . . 20 „	24 —	24 75
Keglewicha . . . 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie . . . 20 „	20 —	20 50
Ofner (miasta udy). . . 40 „	44 25	45 —
Palffy . . . 42 „	42 —	42 50
Rudolfa . . . 10½ „	17 40	17 80
Salma . . . 42 „	52 50	53 —
Salzburgskie . . . 20 „	22 25	22 75
St. Genois . . . 42 „	45 —	45 50
Stanisławowskie . . . 20 „	25 —	27 —
4½% Tryesteńskie . . . 105 „	123 50	— —
4% „ . . . 50 „	62 50	65 —
Waldsteina . . . 21 „	33 50	34 —
Windischgrätza . . . 21 „	37 —	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 63
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty sterl. angielskie	11 90	11 95
Listy tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	58 70
Ruble papierowe za 100	125 25	125 50

Lwów 13 maja.

Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% „ „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 70	97 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 10	103 10
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 10	99 10
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 12 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	155
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 25
kupon	— —	194
4% Listy likwidacyjne	— —	85 80
kupon	— —	178

NAKŁADEM KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
wyszły w nowem wydaniu

UWIELBIENIA MARYI

przez
św. Alfonsa Liguorego,
w tłómaczeniu O. Prokopa, kapucyna.
Cena 1 złr. 80 cnt.,
z przesyłką pod opaską rekomen. 2 złr.
(1309-4-6)

Jedwabnictwo.

Książki:
1) Jedwabnictwo przez Dr. A. Kozubowskiego w cenie po 1 złr. 50 cent.
2) Różne sposoby szczepienia drzew owoco wych przez Dr. A. Kozubowskiego w cenie 60 cent. (1316-2-3)

Dla Księży Plebanów i Nauczycieli szkół wiejskich po zniżonej cenie.

W książkach powyższych z tablicami kolorowemi, ranka wypuszczono jest podana. Do nabycia pod adresem: *Dr. A. Baranieckí, Dyrektor Muzeum przemysłowo-technicznego w Krakowie.*

W. Dr. Kaczyńskiemu
w Brzostku!

Szczęśliwy jest ten, komu Opatrzność pozwoli mieć w chorobie W. Dr. Kaczyńskiego. Jego wszechstronna umiejętność, nadzwyczajna cierpliwość, prawdziwe poświęcenie dla chorych, są wielkimi zaletami Jego przymiotów. Panie Wszechmogący! Tobie i bliźnim... Ci tej ... Ci za... Nie bądź w stanie wynagrodzić Ci tej usługi i fatygi, przyjmij szczere podziękowanie, z tem zapewnieniem, że Bóg błogosławił Ci zawsze będzie w takich wypadkach i hojnie nagrodzi. **Michał Malicki,**
(1432) nauczyciel w Bieździedzy.

Do Salonu mód

pod ulicy Szewskiej Nr. 209,
nadeszły świeże **KAPELUSZE** z Paryża, oraz **KWIATY;** wielki wybór **materyałów na suknie** w najnowszym guście.

Klementyna Chojecka.

(1434-1-6)

Do wynajęcia od 1go lipca:

5 pokoi, garderoba, przedpokój, kuchnia, izba dla służby itd., na Iem piętrze, przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 204. — Wiadomość tamże. [1430-1-3]

ZIEMNIAKI

na cetnary i chętnie, do sprzedania przy ulicy Grodzkiej pod L. 67 u zróża Tomasza po 3 złr. 80 cnt. za 100 kilo. (1429-1-3)

Młody człowiek

z ukończoną 4tą klasą gimnazyalną znajdzie zaraz umieszczenie jako **praktykant w aptece** „pod Orłem“ *A. Blumenthala* w Żywcu-Zabłociu. (1431-1-5)

Nowy dowód, jak bywa oszukiwaną kupująca publiczność, aby tym sposobem zdyskredytować nieznającemu prawdziwą

Dr. Poppa

wodę anaterynową do ust.

Wielm. **Dr. J. G. Popp,** c. k. radworny dentysta w Wiedniu, Bognergasse 2.

Ufając w końcowy ustęp Pańskiego ostrzeżenia względem fałszowanej, a w handel wprowadzonej wody anaterynowej do ust, uważam za mój obowiązek, jako czciciel i długoletni konsument Pańskiej wybornej leczniczej wody anaterynowej do ust zwrócić uwagę na załączony wyrób, który co do kształtu i okazałości flaszki Pański wyrób znacznie naśladuje i pod nazwą wody anaterynowej do ust po 1 złr. 40 c. i taniej sprzedawanym bywa.

Flaszka zawiera wedle mojego powierzchownego ocenienia farbowany spirytus śmierdzący i trochę tynktury będźwianu. Kapsułka cynowa, którą była zamkniętą, niema odbicia, a znaku ochronnego brakowało na szyi flaszki

Zależy mi na tem zawiadomić Pana, szan. Panie Doktorze o tem oszustwie, przez które Pańska woda anaterynowa do ust jakkolwiek nie pod Pańską nazwą bardzo bywa dyskredytowaną i zniesławioną, z drugiej zaś strony chcę zarazem przeszkodzić temu, aby Publiczność była w nędzny sposób oszukiwaną.

Upraszam Pana zatem o przysłanie mi w zamian wyłożonych 1 złr. 40 ct. na mój koszt pocztą, jednę flaszkę Pańskiej prawdziwej wody anaterynowej do ust, zostając z prawdziwym szacunkiem

Wiktor Jurenak,
kr. węg. zarządca stadnin rządow. w Babolnie
(225-2 3) p. Igmand.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną“, Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i W. Sklepiński kupiec w Zbarażu; w WIELICZCE p. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer w KĘTACH p. RUCHS apt.; w ZATORZE p. Wróbel apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kłoda apter. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janasek apt.; w DROHOBYCZU p. Stryjski apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w PRZEMYŚLU p. Nahlig apt. i galanteryjne obwodo Chomickiego apt. i Chmieli i Bukowiny.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Na cierpienia płuc, gruźlicę pomoc sprowadzona.

Podziękowanie z Wiednia.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących, pana **Jana Hoffa**, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów **w Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Wielmożny Panie!

Już od trzech miesięcy używam przeciw cierpieniom płuc (gruźlicy) z najlepszym skutkiem Pańskie wyrobów słodowe (Wszelkie inne na tę chorobę od dwóch lat używane środki okazały się zupełnie bezskutecznemi).

Następujące zawsze przy takich cierpieniach poboczne choroby jak: febra, nocne poty i brak apetytu, ustały zupełnie od czasu używania tych doskonałych prawdziwych wyrobów słodowych Hoffa. Zrozumie Pan zatem dobrze, że po takich wynikach wiele mi na tem zależy, aby rozpowszechnić kuracyę, która obiecuje sobie zupełne wyleczenie, może dalej prowadzić. (Następuje zamówienie).

Wie'eń. Z wysokim szacunkiem
Franciszek Pranner, Rahngasse Nr. 10, I. Stock.

HOFFA

piwo zdrowia z wyciągu słodowego,

zgęszczony wyciąg słodowy.

55 razy odznaczony przez cesarzów i królów, tudzież książąt, księżniczki, Wielkich książąt i książąt panujących.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są opakowane w niebieskim papierze; bez austr. węg. rejestrowanego znaku ochronnego (portretu wynalazcy Jana Hoffa) wyrób jest fałszowanym.

Czekolada słodowa i cukierki słodowe.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

c. k. garnizonowego szpitala Nr. 23 w Zagrzebiu o zauważanej działalności leczniczej Hoffa piwa zdrowia z wyciągu słodowego i Hoffa czekolady ze słodem.

Oba wyroby okazały się dla przychodzących do zdrowia, nastepnie dla cierpiących na niestrawności i przewlekłych przypadków nieżytu wychodów i trawienia jako doskonałe środki wzmacniające, szczególniej zaś pokarmowe wzmacniające kich wypadkach, gdzie jako skutek poprawiony, które dzieje się nie mogła być przeciwnie zastępującą kawę w takich, gdzie jako skutek wstrzymaną. Przez to było ona dla dobrych nych chorych i przychodzących do zdrowia bardzo ulubionym środkiem, co niniejszem stosownie do zauważania stwierdza się.

Dr. Keiser, sztabowy i naczelny lekarz. **Dr. Ischitz,** starszy lekarz sztabowy.

Ostrzeżenie. Prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe, znajdujące się w całej Europie, mają przez c. k. sąd handlowy dla Austryi i Węgier zapisany znak ochronny (portret wynalazcy Jana Hoffa). Gdzie go niema, są wyroby naśladowane, które wedle orzeczenia sławnych lekarzy mogą niekiedy szkodzić. Trzeba żądać skutecznych śluz rozwalniających Hoffa piersiowych cukierków słodowych w niebieskim papierze.

CENY Hoffa wyrobów słodowych w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynią i flaszkami, 6 flaszek złr. 3·88, 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14 60, 58 flaszek złr. 29·10. — $\frac{1}{2}$ kilo czekolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1 (przy większej ilości mniej). — Cukierki słodowe 1 worek 60 c. (także $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ worka). — Przyrządzona pyłu, pyłowanie mąka słodowa dla dzieci 1 flaszka 1 złr. — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszka 1 złr., także po 60 c. i t. d. — Gotowa kąpiel słodowa kosztuje 80 c. [1365 1-]

Składy utrzymują w KRAKOWIE: pp. K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, Edw. Radler apt., W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, kup.; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w JAŚLE p. T. W. Bręglewicz; w NOWYM SĄCZU p. R. Jakubowski; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w TARNOWIE pp. W. Müldner i Spół. kup., E. Rank apt.; w BRZEŻANACH p. Br. Dembiński apt.

Odległość od najbliższej stacyi kolejowej Muszyna-Krynica 10 kilom. Pociągi od 15 Czerw. do 15 Wrz. dwa razy, w innym czasie raz dzienie.

Ces. król. Zakład zdrojowy w Krynicy,

z dniem 15 Maja b. r. otwarty.

Poczta i telegraf w samym ZAKŁADZIE.

posiada **18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych — 800 pokojów gościnnych, 7 publicznych restauracyj, 3 hotele, gmach łaziebny o 72 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami, ogrzewanie parą według metody Schwärza.**

Aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu zgliwia na kąpiele balsamiczne.

Czytelnię gazet i wypożyczalnię książek, Zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych, tudzież doborową orkiestrę.

Oprócz 4ch pp. lekarzy podczas sezonu stale tu praktykujących W. Dr Rydel profesor okulistyki, w Uniwersytecie Jagiellońskim, który bawiąc r. z. w Krynicy, w chorobach ócz, przyobiecał i podczas tegorocznego swego pobytu (od dnia 15 Lipca do 30 Sierpnia) ordynować w chorobach ocznych.

Wody i kąpiele Krynickie są powszechnie uznanem lekarstwem: w niedokrewności i blednicy, nieocenionym lekim we wszelkiech cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, tudzież jedynem lekarstwem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci, jakoż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu lub na niedokrewności.

Przy dworcu kolejowym w Muszynie czekają na podróżnych fiakry i wózki góralskie.

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania — na ostatnie z zadatkiem od 5go Maja późniéj od dnia nadejścia listu z zadatkiem przyjmuje

Ces. król. Zarząd Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Podpisany dzierżawca restauracyi i cukierni „pod Barankiem“ zaopatrzył się w obfite zasoby, i starania dołoży, by doborem potraw i napojów, grzeczną usługą i umiarkowanemi cenami na względy szanownych gości zasłużyć sobie. (1423-1-3).

Jan Bauman.

ZAKŁAD ZDROJOWY

TRUSKAWIEC

zostaje otwartym 20 maja 1880 r.

Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. — Zdrój, zwany naftowym, znany ze swej skuteczności.

Żętyca owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracye i cukiernia.

Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe. — Apteka, urząd pocztowy i telegraficzy w miejscu.

Lekarz zakładu Dr. **Z. RIEGER,** krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu. (1452-1-8)

Zarząd.

Łatwa wygrana.

Wskutek zakupna wymienionych ciekawych nowości może każdy wygrać

1000 złr. w srebrze.

Przy zamówieniach wynoszących przeszło 5 złr. otrzyma każdy oryginalny los wiedeńskiej srebrnej loteryi **(ciągnienie 8 czerwca),** zadarmo.

Te ciekawe nowości są: **zegarek za 1 złr. 50 cnt.** Tylko wskutek zakupna 100,000 zegarków można je tak tanio sprzedać. Są one pięknie wyzłacane z łańcuszkiem, dokładnie regulowane i poręczone pisemnie na dwa lata.

Obrazki najświeższego paryskiego wydania, 100 sztuk rozmaitych 1 złr., **10 sztuk fotografij** zdjętych z natury 1 złr.

Kolekcya kart 3 złr. **Dla każdego gracza w karty** najnowsze karty do grania, tarokowe, wistowe, pikietowe itd. z malowanemi typami wiedeńskiemi lub figurami debarderów, postaci kobiet, kompletna gra 1 złr. 30 cnt.

Potrzebne dla każdego

są najnowsze patentowane **kieszonkowe uniwersalne nesesery do pisania** z nowego srebra, zarazem rączka do pióra, rączka do ołówka, chroni pióro, chroni ołówek, guma do atramentu, piłeczka do paznogci, do czyszczenia paznogci, scyzoryk, cyrkiel z piórem i ołówkiem, zarazem miara centymetrowa. Wszystko da się rozłożyć i nie jest cięższe od zwykłej rączki do piór, a kosztuje tylko 90 cent.

Dama sercowa w rzeczywistości 45 cent.

Putzle czyli gra Stefanii, kto ją odgadnie, otrzyma 1000 złr., 1 gra 50 cent.

Wszystkie wymienione losy przesyła się z losem gratisowym; uprasza się zatem o przyspieszenie z zamówieniami, gdyż tylko ograniczona liczba losów wydaną będzie. Lista wygranych przesłaną zostanie każdemu zamawiającemu darmo.

Sprowadzić można za zaliczką lub za gotówką przez „Wiener Consumgeschäft“ für Specialitäten (1255-4-5)

Wien, II., Aloisgasse Nr. 5, Thür 24.

Cukierki wzmacniające nerwy

Cukierki te wskutek swej ilości **ściągających środków** są polecane w **nieżycie krtani i kanału oddechowego,** tudzież **błon śluzowych,** szczególniej w **osłabieniu męskiem** wszelkiego rodzaju.

Składy u aptekarzy **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **A. Blumenthala w Żywcu.**

Ostrzeżenie. Tylko te cukierki są prawdziwe, które zaopatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem nazwiska i do których dołączony jest opis użycia. Dalsze składy będą założone. (1258-3-6)

A. Hermann w **Wiedniu, IV., Mittersteig Nr. 15.**

Jak w poprzednich latach, sprzedaję i tym razem

Grodziecki PORTLAND-CEMENT

który za najlepszy produkt tego rodzaju uznany został, w opakowaniu oryginalnem, po cenach fabrycznych, opłatnie w dworcu kolei w Mysłowicach.

Upraszam Szanowną Publiczność zamówienia nadsyłać do mnie.

W Krakowie sprowadza co tydzień świeże przesyłki tego cementu p. **Stanisław Feintuch.** (721-3-3)

Markus Schäfer w Mysłowicach.

Dwa pokoje

z kuchnią, na wsi blisko Krakowa, są do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli p. *J. Gebauer,* ulica Blichowa Nr. 57. (1402-3-3)

Bergmanna

mydło na piegi

do **zupełnego** usunięcia piegów, sztuka 45 ct. W Krakowie u W. Redyka. (976 8 20)

Woda i Pudry do Zębów

Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU, 8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (216-9-)

Całe 1864 roku promesy . . złr. 4.—
Połówki 1864 r. promesów . złr. 2.—
{ i stempel }

Ciągnienie już **dnia 1go czerwca!** Główna wygrana **200,000 złr. w. a.!**

Przyjmujemy i punktualnie wykonywamy

zlecenia giełdowe

ze zastawem 300 złr. za każde 5000 złr. rent wszelkiego rodzaju, 500 złr. za każde 25 akcyj, i policzamy za zostawione u nas w depozycie efekta najtańsze odsetki w rachunku bieżącym. Wygrane wypłacamy natychmiast w dniu realizowania. (1359-4-12)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunkom jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski apt., W. Fenz i M. Jawornicki — w BIAŁY A Reichert apt., E Keler apt. — w BRODACH E. Grünspan apt., M. Kulak apt., Ed. Liska apt. — w DOBROMILU N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A Helm apt. — w GURAHUMORA E Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE F. Ruczek apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W Królikowski — w LIPNIKU E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C Laur — w OŚWIĘCIMIU S. Herz — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., F. Gaideczka — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w ROZWADOWIE A. Czerniecki — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., F. Stecher apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz aptek., A. Moraweta spadk., H. Kahane aptek. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, L. Chodacki apt., J. Streissenberg — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Ed. Kruh apt., Süssermann. (1127 6-)

NOWY SPOSOB LECZENIA

anemii, wycieńczenia, słabości systemu nerwowego, chorób kobiecych, braku regularności odpływów miesięcznych, wad sercowych i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, zapomocą

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDINSON

I KROPLI ODRADZAJĄCYCH

Dra SAMUELA THOMPSON.

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o tej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Niemasz metody leczenia, którąby się z tą porównać mogła, ile razy chodzi o **przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów,** których jej brakuje. W krótkim czasie po użyciu tych środków **apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia.**

W Paryżu Avenue d'Antin, 12.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (126-51-)

PANNY

uzdolnione dobrze w krawieczyznie znajdą natychmiast odpowiednie zajęcie w Salonie Mód. Rynek 46, I piętro. (1425. 3-3)

Konkurs.

L. 429. (1291-3-3)

Zwierzchność gminy miasta Myślenic podaje do publicznej wiadomości obsadzenie posady **leśniczego** miejskiego, z roczną płacą 300 złr. w. a. i dochodem pniakowego w $\frac{2}{3}$ częściach ze sprzedaży budulca, za złożeniem kaucyi służbowej w kwocie 200 złr. w. a.

Podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia, mają być wniesione do Zwierzchności miejskiej najdalej do dnia 1go czerwca 1880 r.

Burmistrz: *Jan Schally.*

Rutynowany magister farmacyi

10 lat już jako magister, który także na własną rękę prowadził aptekę, 34 lat mający, mogący wykazać się najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w jednej z większych aptek bez wiktu tylko za same solarynm. Bliższych wiadomości udzieli p J. MASZEWSKI aptekarz w Przemyślu (1414 2-3)

Apteka w Tarnobrzegu

potrzebuje od 1 czerwca b. r. asystenta. (1415-2-3)

Przy ulicy św. Anny Nr. 198

obok hotelu Viktoria, jest **mieszkanie** na pierwszem piętrze od frontu, składające się z 3 pokoi oraz z przedpokojem, kuchnią, strychem i piwnicą. — Także **sklep** z dużą salą od 1 lipca do wynajęcia. — Bliższa wiadomość na II piętrze, wejście przez ganek. (1410-2-3)

LOSY doliny Cisańskiej

za gotówkę lub ze zadatkiem sprzedaje po 20 złr. sztukę *dom bankowy* **„Leitha“** w *Wiedniu, Heidenschuss Nr. 1.*

Zlecenia giełdowe we wszelkich kombinacyach. (1363-2-6)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (125-31-)

Franzensbad w Czechach

Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad (Franzens-, Salz-, Wiesen-, Neuquelle i kalter Sprudel) na porę 1880 r.** rozpoczęła się i uskutecznia się jedynie we flaszkach. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny i sól mułową** uskutecznić można wprost w podpisanej Dyrekcyi lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; takowe punktualnie wykonane zostaną. Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo. (637-4-6)

Dyrekcya rozsyłki wód mineral. miasta Eger w Franzensbad.

TAMAR INDIEN GRILLON

cukierki z owoców rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (7-20-)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

(963 6)

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*